

ZAiKS.TEATR

biuletyn informacyjny | nr 38 | 2025

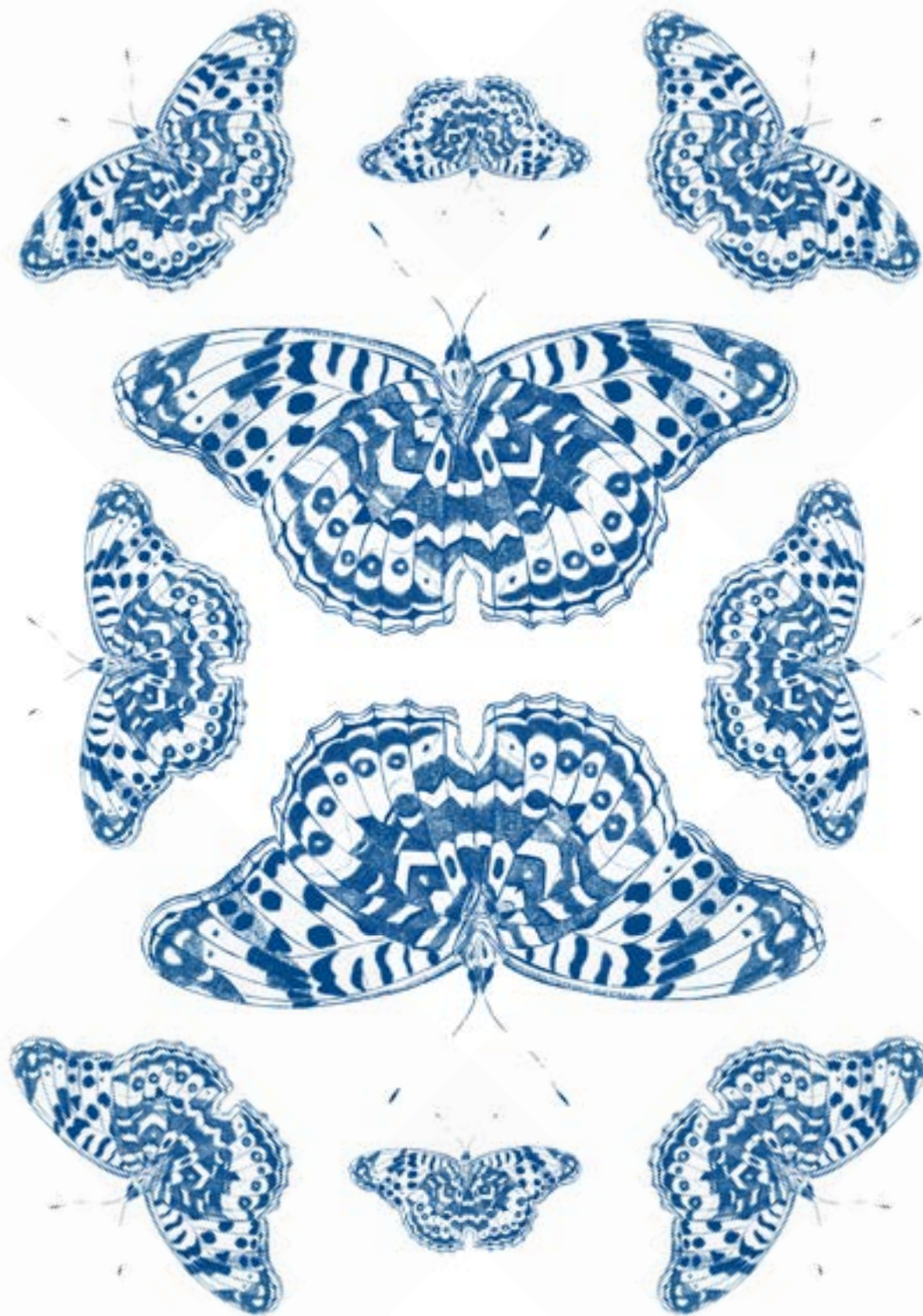
za'ks
sprzyjamy wyobraźni



Szanowni Państwo,

zapraszamy do lektury 38. numeru biuletynu „ZAiKS. Teatr”. Podsumowujemy w nim teatralną zimę, opowiadamy o premierach naszych twórców na scenach teatralnych, radiowych i telewizyjnych oraz o festiwalach i wydarzeniach teatralnych odbywających się w tym czasie. W numerze także rozmowa z wybitną tłumaczką współczesnej prozy i dramaturgii francuskiej Barbarą Grzegorzewską.

Życzymy owocnej lektury i zapraszamy na naszą stronę www.zaiksteatr.pl.



Polska i francuska dramaturgia na polskich scenach

Kolejny kwartał obserwujemy wzrost prapremier i premier sztuk polskich autorów. Znowu triumfuje Mariusz Gołosz z czterema premierami. Wciąż dużą część repertuaru zajmują spektakle muzyczne, coraz więcej produkcji przygotowały duety twórcze dramaturgiczno-reżyserskie. Do repertuarów weszły kolejne adaptacje polskiej i obcej klasyki. W teatrach muzycznych i dla dzieci przeważa polski repertuar.

Z zagranicznego leższego repertuaru na plan pierwszy wyłania się (w przypadku prapremier oraz kolejnych wystawień) literatura francuska – w przekładzie Barbary Grzegorzewskiej i Bogusławy Frosztęgi.

Prapremiery

Scenariusz spektaklu *Nieustraszona miłość Eve Adams* stworzyły Martyna Wawrzyniak i Patrycja Kowańska we współpracy z zespołem aktorskim w oparciu o improwizację w czasie prób. Spektakl wyreżyserowała Olga Ciężkowska, muzykę skomponowała Magda Dubrowska. W 1912 roku, 19-letnia Chawa Złoczewer opuszcza Mławę i wyjeżdża do Nowego Jorku. Miała być krawcową, jednak została

działaczką ruchu anarchistycznego i ważną postacią środowiska artystycznego i queerowego. Zmieniła imię na Eve – Eve Kotchever, a później Eve Adams. Kolportowała radykalne czasopisma, zakładała lesbijskie lokale w Chicago i Nowym Jorku, napisała i wydała pierwszą książkę o kobiecej miłości zatytułowaną *Lesbian Love*. To sprowadziło na nią gromy – została wydalona z USA. Zginęła w Auschwitz, a pamięć o jej odważnym życiu była zatarta na wiele lat. Teraz

powstał bardzo ciekawy spektakl – mocny debiut reżyserski a mała scena przy ul. Jagiellońskiej w Krakowie zyskała patronkę i od dnia premiery nazywa się Nowa Scena im. Eve Adams.

Trina. Niech nie gaśnie nigdy to sztuka Mariusza Gołosza (laureata konkursu Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku na sztukę teatralną inspirowaną postacią Triny Papisten) wystawiona przez Iwo Vedrała w Teatrze Nowym w Słupsku

z muzyką Anny Steli. Trina Papisten jest postacią mocno zakorzenioną w historii Słupska. Kobieta, którą spalono na stosie – określano mianem „ostatniej słupskiej czarownicy” – urasta dziś niemal do rangi symbolu. Władze miasta, a w ślad za nimi mieszkańcy, w ostatnich latach dążą do jej społecznego zrehabilitowania. „W przedstawieniu Vedrała dramat łączy się z parodią, minimalizm z przerysowaniem. Popkulturowe tropy przeplatają się z historycznymi





kontekstami a całość spowita jest oniryczną aurą” – pisała Wiktoria Wojas na stronie e-teatr.pl

W krakowskim Teatrze Łaźnia Nowa Ewa Galica wyreżyserowała inną sztukę Mariusza Gołosza *Faustyna. Falszyfikat* z muzyką Michała Lazara. Spektakl wywołał lawinę oburzonych komentarzy osób, które widziały tylko tytuł spektaklu, został jednak znakomicie przyjęty przez publiczność i krytykę. „Przy tej *Faustynie* powodów do protestu nie ma żadnych. Ze względu po pierwsze na bardzo rzadki w dzisiejszym teatrze poważny, powściągliwy ton spektaklu i jego skupienie. Po drugie ze względu na znaczną desakralizację tematu. Siostra Faustyna już na początku zjeżdża na linie z podniebnej galerii na poziom sceny. Zaraz potem zdejmuje habit. To nie będzie rzecz o świętej, nawet o świętej in spe. Tylko o dziewczynie w wieku, kiedy się kształtują podstawowe wyobrażenia o dorosłym świecie: o wartościach, o obiektach i przedmiotach podziwu, o wzorcach i ideałach. W pełnym spectrum, od prawdziwie podniebnych, mistycznych uniesień po biologię, właśnie odkrywaną i rozpoznawaną” – pisał po premierze Jacek Sieradzki.

Freud się kłania - dramat Tomasza Niedzieli i Renaty Spinek wystawił w Teatrze Nowym w Zabrzu Tomasz Niedziela.

Sztuka porusza problemy współczesnego człowieka związane z rodziną, wyborem partnera życiowego, poszukiwaniem celu i szczęścia w szybko zmieniającej się rzeczywistości wokół bohaterów. Inscenizacja utworu zbudowana jest równolegle na planie rzeczywistym i filmowym.

Czechowicz. 20 i 2 według scenariusza Marcina Wrońskiego i Jarosława Cymermana w reżyserii Łukasza Witta-Michałowskiego to najnowsza premiera w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Spektakl z muzyką Piotra Bańki wykracza poza granice tradycyjnej biografii scenicznej najwybitniejszego lubelskiego poety. Powstał tragikomiczny dramat muzyczny. Józef Czechowicz to poeta nieznany, nawet w jego rodzinnym Lublinie, a jeśli pamiętany to głównie z tego, że zginął tragicznie podczas niemieckiego nalotu na Lublin we wrześniu 1939 roku. Był jedną z pierwszych polskich ofiar II wojny światowej, poetą, który o przeczuciu własnego dramatycznego końca pisał niemal od samych początków swojej twórczości.

Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach zaprosił widzów na *Drzwi percepcji* zrealizowane przez duet twórczy Mateusza Atmana i Agnieszkę Jakimiak. Twórcy





określają spektakl jako teatralną podróż inspirowaną esejem Aldousa Huxleya. „Tekst brytyjskiego filozofa stał się manifestem kontrkultury lat 60. i źródłem szerokiej fascynacji substancjami psychodelicznymi. My, w dobie kolejnej rewolucji psychodelicznej, pytamy, czy substancje psychoaktywne mogą być narzędziem zmiany, kluczem do lepszego zrozumienia siebie i otaczającego nas świata?”. Spektakl łączy edukację, performans, medytację i taniec, by eksplorować alternatywne drogi doświadczania rzeczywistości.

Dom niespokojnej starości to tytuł najnowszej premiery, jaką zrealizował nowy dyrektor Teatru Współczesnego w Szczecinie Michał Buszewicz według własnego tekstu. Nad choreografią pracowała Katarzyna Sikora a muzykę do spektaklu skomponowała Aleksandra Gryka. Helena jest wdową. Po mężu została jej zagracona pracownia. Po wspólnym życiu – duży dom, do którego postanawia zaprosić szóstkę przyjaciół. Jest wśród nich Marylka, która potrafi doskonale zorganizować życie innym, ale boi się zmian we własnym; jest Wanda, która nieczęsto opuszcza swoją samotnię; nieśmiała Felicia; Julek, któremu wciąż się wydaje, że jest nieodparcie uroczy; fan krzyżówek Tomek; i Rupert, nadal w świetnej formie fizycznej. Do wspólnej

kasy trafia 60% emerytury każdego z nich plus 25% z tego, co zarobią ponad jej limit. Każdy ma dostęp do konta, choć większość tych wpływów idzie na wynagrodzenie dla asystenta za sprzątanie, pranie i gotowanie dla całej siódemki. Spektakl został znakomicie przyjęty przez publiczność i krytykę.

Najnowszą produkcją duetu twórczego Jędrzej Piaskowski (reżyser) i Hubert Sulima (autor) jest *Złe wychowanie* w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie. „To spektakl o potrzebach. O potrzebie duchowości i o tym, jak dziś ją realizujemy. O potrzebie miłości i bliskości, które nierzadko stoją w sprzeczności z naukami hierarchów kościelnych. O potrzebie mówienia prawdy i widzenia rzeczywistości taką, jaka jest, bez lęku i tabu. Wreszcie – o ogromnej potrzebie zmiany” – zapowiada autor. Narracja przedstawienia oparta jest na scenicznych rekonstrukcjach głośnych w ostatnich latach historiach dotyczących Kościoła Katolickiego, między innymi sprawy księży z Dąbrowy Górniczej czy historii Ewarysta Walkowiaka. Twórcy na podstawie dokumentalnych materiałów przyglądają się Kościołowi „od zakrystii”. Zapraszają widzów do dyskusji o wierze, miłości i nadziei. Nie rezygnują przy tym z poczucia humoru, dystansu i kempowych elementów.

Azoty Fiction według scenariusza i w reżyserii Łukasza Czujka to nowa realizacja w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Autorem piosenek jest Michał Chłudziński, choreografię opracował Jarosław Staniek. Galeria barwnych postaci, pełne humoru i groteski piosenki oraz dynamiczna muzyka budują akcję tego popkulturowego widowiska, w którym nostalgia za burzliwymi latami 90. miesza się z cytatami i odniesieniami do muzyki, filmu, polityki czy literatury. W tle cały czas pojawia się Tarnów – autentyczne miejsca i prawdziwe postaci. Akcja rozgrywa się w 1994 roku w tarnowskim kombinacie AZOTY. „Jesteśmy już w wolnej Polsce, nadchodzi czas prywatyzacji, zakład pogrążony w długach, czeka niepewna przyszłość. Ale oto przybywa tajemniczy urzędnik z Ministerstwa i nagle pojawia się nadzieja na zmiany. Może dotrą do Mościc bogaci inwestorzy, a los zakładu i jego pracowników odmieni się? Rozpoczyna się wielka gra o przetrwanie Zakładu. Kim są tajemniczy inwestorzy? Czy wszystko zakończy się happy endem?” – zachęca teatr na swojej stronie. Spektakl dla widzów 16+.

Laguna w TR Warszawa to nowa produkcja w choreografii i reżyserii Pawła Sakowicza z tekstem Anki Herbut. „Interesowało mnie to, jak horror ciała – które codziennie się zmienia i codziennie starzeje się,

męczy i odnawia – można przemienić w narrację, która również się rozpada” – mówił po premierze Paweł Sakowicz. W opisie programowym czytamy: „Dzięki teatralnym dialogom i osadzeniu w strukturze fabularnej *Laguna* swobodnie jednak dryfuje między psychologicznym horrorem międzyludzkich relacji, fizycznością aktorskich ciał i body horrorem”.

Setka Jaracza, czyli (prawie) sto sposobów na setne urodziny Szymona Jachimka w reżyserii Rafała Szumskiego to jubileuszowy spektakl w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie. Scenariusz został przygotowany na podwójny jubileusz – 100-lecie Teatru i 80-lecie Teatru jako polskiej instytucji. Tekst opowiada o historii teatru, Olsztyna, komentuje życie teatralne, wykorzystując znane i lubiane piosenki.

Spektakl *Dzika strona Wisły albo zwierz w wielkim mieście. Ekosopka 2024* w Teatrze Rampa w Warszawie wyreżyserował Michał Walczak. Autorami scenariusza są Bartłomiej Magdziarz, Maciej Łubieński i Michał Walczak. Muzykę skomponował Andrzej Izdebski.

Po śmierci zabitego przez myśliwego ojca, dzik Tadzik ucieka do Warszawy, gdzie w święta Bożego Narodzenia poznaje inne miejskie zwierzęta, przeżywa

pierwszą miłość i chce odnaleźć się w świecie ludzi, zamieszkując na Dzikiej Stronie Wisły. „Głównymi bohaterami musicalu nie są ludzie, ale dzik, małpka, bóbr, psiecko, żabka i hipopotam! Jak imigranci z puszczy odnajdą się w Warszawie? Czy dzika strona Wisły przetrwa inwazję deweloperów i galerii handlowych? A może w nowoczesnej metropolii nie ma miejsca na dzikość?” – zachęca na swojej stronie teatr.

Mahagonny. Ein Songspiel / Afterparty w Teatrze Studio w Warszawie w reżyserii Krystiana Lada to połączenie Brechta, Weila, Waglewskiego i Głowickiej. Część *Mahagonny. Ein Songspiel*, czyli muzyka Kurta Weilla i tekst Bertolda Brechta. Za teksty songów do *Afterparty* odpowiada Bartosz „Fisz” Waglewski, za muzykę o współczesnej Warszawie Kasia Głowicka. Mahagonny, fikcyjne miasto w Europie lat 30. XX wieku i współczesna Warszawa. Rewolucja przemysłowa, galopująca nowoczesność, wszechogarniający postęp. Muzyka i śpiew. Bertolt Brecht i Kurt Weill stworzyli gatunek teatru eksponującego śpiewanie, jako formę wyrażania najgłębszych i najbardziej skrytych stanów emocjonalnych. Songspiel miał być bardziej przystępny niż tradycyjna forma operowa. Charakter utworów obaj twórcy czerpali z otaczającej ich dynamiki

miasta, berlińskich knajp, szczególnie tych znajdujących się w nie najlepszych dzielnicach. „Zestawienie prawie 100 lat rozwoju europejskich aglomeracji, w których ludzie z całego świata mieszkają z nadziei, z przymusu, z ostatniej szansy, z fascynacji, z wygody, z samotności – Berlina / Mahagonny i Warszawy, jest przygodą i podróżą z postaciami, bohaterami, typami, które dążą do poznania sposobu na spełnienie największych marzeń i sukcesów na arenie nowoczesnej aglomeracji” – czytamy na stronie teatru.

Mahamaya Electronic Devices, czyli najnowsza sztuka Iwana Wyrupajewa w tłumaczeniu Agnieszki Lubomiry Piotrowskiej została zrealizowana w prowadzonej przez Karolinę Gruszkę i Wyrupajewa Fundacji Teal House. Artysta wystawił ten tekst w teatrach w Londynie, Kiszyniowie oraz Kłajpedzie. W Warszawie odbyła się prapremiera sztuki w języku ukraińskim. Sztukę w tłumaczeniu na polski wyreżyserował syn autora Giennadij Wyrupajew. Muzykę skomponował Jacek Jędrasik. Tytuł spektaklu odnosi się do wschodniego filozoficznego konceptu „mahamaya” – wielkiej iluzji, która angażuje ludzką świadomość i zaciemnia prawdę. Aktorzy na scenie nie odgrywają tradycyjnych ról, ale angażują się w bezosobowy dialog,





który rozjaśnia ukryte aspekty ludzkiej egzystencji. Z dużą szybkością wymieniają pytania i odpowiedzi z najgłębszych sfer ludzkiego życia – nauki, polityki, rodziny, narkotyków, seksu, religii – prowadząc do przeciążenia poznawczego. Krótko zarysowując złożoność świata, próbują odpowiedzieć na pytanie „kim jestem”? Jednak ta ogłuszająca, godzinna medytacja jasno pokazuje, że odpowiedź na to pytanie leży poza językiem.

W Teatrze Powszechnym w Łodzi odbyła się premiera *Nie trzeba było tego mówić* w reżyserii Jakuba Przebindowskiego i przekładzie Bogusławy Frosztęgi. Autorka sztuki, Salomé Lelouch, jest aktorką, reżyserką i dramatopisarką, córką scenarzysty i reżysera Claude'a Leloucha – jednego z najważniejszych twórców francuskiego kina, laureata prestiżowych nagród filmowych, w tym Złotej Palmy w Cannes, Złotego Globu

czy Oscara. W swojej sztuce Lelouch przygląda się współczesnym relacjom i konwenansom. Leitmotivem jest pytanie, do którego nawiązuje tytuł sztuki – czy na pewno o wszystkim należy mówić głośno? Autorka szuka odpowiedzi na pytanie, jak budować dojrzałą relację dwóch osób, która pozwala zachować odrębność oraz odmienne punkty widzenia – zarówno na codzienne, błahe sprawy, jak i na tematy fundamentalne.

Spektakl *Przebłycki* autorstwa Serge'a Kribusa również w tłumaczeniu Bogusławy Frosztęgi został wyprodukowany przez Teatr Gudejko i wystawiany na scenie Collegium Nobilium w Warszawie. Obsada gwiazdorska: Jadwiga Jankowska-Cieślak i Daniel Olbrychski. „Przebłycki to przedstawienie o umieraniu. Rosa przychodzi po Abrasza, żeby przeprowadzić go bezpiecznie na drugą stronę; a równocześnie urządza mu rodzaj

czyśćca” – mówiła Agata Duda-Gracz, reżyserka spektaklu. „Abrasza swoją traumą wojenną i swoim bólem wykończył żonę i dzieci. [...] Był człowiekiem, który przez całe życie krzyczał przez sen i krzyczał na jawie; który wyniszczał bliskich w jakimś poczuciu, że ma do tego prawo” – kontynuowała reżyserka. Bohater podświadomie nie umiał wybaczyć żonie, że w czasie wojny nikogo nie straciła i że jej bliscy przeżyli. Faktem, że on przeżył w czasie wojny tragedię usprawiedliwiał swoje zachowanie. Nagła śmierć aktorki Jadwigi Jankowskiej-Cieślak na chwilę przerwała historię tego poruszającego, magicznego spektaklu. W maju przedstawienie powróci z Anną Romantowską w obsadzie.

To był jeden z bardziej oczekiwanych spektakli sezonu. Maja Kleczewska przygotowała *Tkóczy* [Tkaczy] Gerharta Hauptmanna w Teatrze Śląskim

w Katowicach. Dramat niemieckiego noblisty z końca XIX wieku został wystawiony w nowym przekładzie Mirosława Syniawy na język śląski. Akcja sztuki inspirowana jest rzeczywistymi wydarzeniami – powstaniem tkaczy w Górach Sowich, pod dzisiejszym Dzierżoniowem. W Bielawie zbuntowani przeciw fatalnym warunkom pracy robotnicy zniszczyli domy właścicieli fabryk. Interweniowało wojsko, były ofiary śmiertelne. Hauptmann *Tkaczy* oryginalnie napisał najpierw w języku niemieckim dolnośląskim, który był językiem germańskim ze słowiańskim zapożyczeniami, czyli odwrotnie niż język śląski, słowiański język z germańskimi wpływami. W tym przekładzie język klas uprzywilejowanych, którym mówi fabrykant z literackiego niemieckiego stał się językiem polskim.



Premiery

Adaptacja powieści *Inne rozkosze* to druga po *Nartach Ojca Świętego* inscenizacja utworu Jerzego Pilcha na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. Adaptacji dokonał Robert Urbański, muzykę skomponował Bartosz Straburzyński. Za reżyserię odpowiadał Jacek Głomb. Kochliwy weterynarz musi poradzić sobie z kłopotliwą sytuacją. W drzwiach domu, gdzie mieszka wraz z żoną, rodzicami i babką – wzorcową ewangelicką rodziną – staje kochanka, przybyła, aby „zostać z nim na zawsze”. „Półtoragodzinne przedstawienie to teatr tradycyjny, można by rzec – do bólu, gdyby nie to, że słuchanie Pilcha to wciąż przyjemność. Do tego Oskar Hamerski w roli Kohoutka ma sporo uroku, Monika Dryl jako jego żona pokazuje mądrość i siłę, a Beata Fudalej grająca matkę – charyzmę” – podkreśla Aneta Kyzioł w „Polityce”.

Cezi Studniak wyreżyserował w Teatrze Studyjnym Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi dyplomowy spektakl muzyczny studentów wydziału aktorskiego na podstawie dramatu Janusza Głowackiego *Kopciuch*. Jak zapowiada reżyser „*Kopciuch* to baśń o konieczności wygenerowania w sobie na nowo potrzeby współczucia, życzliwości, tolerancji,

szacunku, szczęścia i wolności. Bez tych, jakże podstawowych wartości, rychło szczęśniemy na tym łez padole”.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2024 Rokiem Witolda Gombrowicza. Dla upamiętnienia 124. urodzin pisarza Teatr Miejski w Gliwicach zaprosił widzów na premierę spektaklu *Ferdydurke* w reżyserii Adama Sajnuka. Marta Odziomek w „Gazecie Wyborczej” pisała: „powstało znakomite, świeże, aktualne i zrealizowane głównie z myślą o młodzieży *Ferdydurke*. Dawno nie widziałam spektaklu, w którym tekst – napisany i wydany dekady temu, w totalnie innej rzeczywistości (*Ferdydurke* ukazała się drukiem w 1937 roku) – tak dobrze współgra z tą rzeczywistością współczesną, bezlitośnie na scenie parodiowaną, ze smutkiem wyszydzaną, trafnie diagnozowaną. Co się z nami wszystkimi stało, zdaje się słusznie pytać reżyser zdezorientowanych po-ponowoczesnością ludzi”.

W Och Teatrze w Warszawie Krzysztof Malec również wystawił *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza. To zarazem uniwersalny traktat o poszukiwaniu własnej tożsamości, dramat człowieka wiecznie dojrzewającego i thriller obyczajowy. Ale też satyra na proces edukacji, na wszechobecne

drobnomieszczaństwo oraz kastowość społeczeństwa. W wersji Malca to wirtuozerska zabawa formą i doskonała egemplifikacja groteski.

Moje domy na trzy głosy to poetycko-muzyczna opowieść na podstawie poezji Ewy Lipskiej. To trzy etapy z życia kobiety. Dom Młodości, Dom Dojrzałości, Dom Starości. Za scenariusz i reżyserię odpowiada Anna Sokołowska. Spektakl został wyprodukowany przez Stowarzyszenie Teatrów Nieinstytucjonalnych STEN a grany jest na scenie Teatru Żelaznego w Krakowie.

Spektakl *Kontrakt* Sławomira Mrożka w reżyserii Sławomira Gaudyna w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie powstał z okazji jubileuszu 50-lecia pracy artystycznej Piotra Mieczysława Napieraja. W hotelowym barze spotykają się dwaj bohaterowie – Magnus, starszy mężczyzna, autor modnych przed laty komedii obyczajowych, których już nikt nie chce wystawiać oraz Moris – młody kelner, podający się za przybysza z małej wyspy, ukrywający swoje pochodzenie. Bohaterowie zawierają pomiędzy sobą kontrakt, który zamienia się w psychologiczną grę, a stawką w niej są życie i śmierć. Ta pełna napięcia absurda opowieść o ludzkiej samotności, nadziei i desperacji

łączy mistrzowski humor Mrożka z głęboką refleksją nad kondycją współczesnego świata.

W Teatrze Polskim w Bydgoszczy Radosław Rychcik przeniósł *Zemstę* Aleksandra Fredry w swojej adaptacji i reżyserii na Dzikie Zachód. „Zamiast szabli rewolwery, zamiast szlacheckiego kontusza kapelusz i ostrogi. Kaktus na tle zachodzącego słońca, krzyk orla, rżenie konia i wycie kojota. Western okazał się znakomitą konwencją, w której porywczy Cześniak wyzywa na pojedynek podstępny Rejenta, a ich spór zdaje się nie mieć końca” – zachęca teatr na swojej stronie. W tej komedii charakterów Fredro wyśmiewa ludzkie wady, które prowadzą do konfliktów, sporów i wojen, zaś opowieść o konflikcie jest przestrożą, apologią zgody i porozumienia, opowieścią o pojednaniu. W historii zwaśnionych sąsiadów zwycięża miłość, a tytułowa zemsta okazuje się błogosławieństwem.

W Teatrze Polskim w Warszawie do repertuaru weszła *Opowieść wigilijna* według Charlesa Dickensa w reżyserii Wojciecha Czerwińskiego. Autorem scenariusza scenicznego był Janusz Majcherek. *Opowieść wigilijna* w jego interpretacji jest historią o pożytkach płynących ze spoglądania wstecz. Pewnej wigilijnej nocy, Scrooge'owi –

człowiekowi zgorzkniałemu i mającemu wiele na sumieniu – dane jest wrócić do zdarzeń, o których zapomniał. Jest też świadkiem tych, o których nie mógł lub nie chciał wiedzieć. Może przyjrzeć się drobnym fragmentom życia, które widziane z perspektywy objawiają swoje prawdziwe znaczenie.

Szaleństwo we dwoje Eugène Ionesco w tłumaczeniu Jana Kotta to propozycja Teatru Druga Strefa w Warszawie. Spektakl wyreżyserował Sylwester Biraga. Sztuka, po raz pierwszy wystawiona w 1962 roku na scenie Studio des Champs-Élysées, przedstawia historię pary kochanków, którzy po 17 latach wspólnego życia nieustannie kłócą się o najdrobniejsze sprawy, jak choćby to, czy żółw i ślimak należą do tego samego gatunku. Tymczasem za oknem ich mieszkania toczy się wojna, której przyczyny pozostają nieznane, a ich pokój staje się polem walki. Dramat ten jest manifestacją absurdu, pokazującą, jak w ekstremalnych warunkach wojna i chaos mogą wypaczyć ludzkie zachowania i relacje. Codziennosc staje się groteską, a rutynowe działania nabierają dziwnego znaczenia.

Do repertuaru Teatru Dramatycznego w Białymstoku wszedł spektakl *Wieczór Trzech Króli* Williama Szekspira

w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka i reżyserii Igora Gorzkowskiego. *Wieczór Trzech Króli albo co chcecie*, taki pełen tytuł nosi napisana w 1600 roku komedia. Pierwsza część tytułu odnosi się do nocy poprzedzającej dwunasty dzień po Bożym Narodzeniu (w Elżbietańskiej Anglii był to 5 stycznia), która zamykała okres świąt. Kończono ten czas uroczystości, biesiadowano, hucznie się bawiono i najprawdopodobniej z tej okazji Szekspir napisał sztukę.

Teatr Powszechny w Warszawie zaprosił widzów na *Opowieść zimową* w reżyserii Pameli Leończyk. Scenariusz powstał na podstawie fragmentów *Zimowej opowieści* Szekspira w tłumaczeniu Piotra Kamińskiego z redakcją naukową dr hab. Anny Cetry-Włodarczyk, w adaptacji Darii Sobik oraz na podstawie improwizacji zespołu aktorskiego. Muzykę skomponowała Magdalena Sowul. Pokaz wersji work in progress spektaklu odbył się w lipcu 2023 roku w ramach 27. Festiwalu Szekspirowskiego w Gdańsku. Spektakl nawiązuje do popularnej dziś „kultury terapii”. „Bohaterowie poddają się terapii, by zanurzyć się w swojej przeszłości i spojrzeć z dystansem na nieuświadomione dotąd potrzeby. Unaocznienie budzącej się w bohaterach traumy każe zastanowić się nad skutecznością terapeutycznej rozmowy

w tak przejmującym rozkładzie relacji” – można przeczytać na stronie teatru.

Paweł Łysak na zakończenie swojej 11-letniej dyrekcji w Teatrze Powszechnym w Warszawie wystawił *Wiśniowy sad* Antona Czechowa w przekładzie Agnieszki Lubomiry Piotrowskiej, sztukę o odchodzeniu, końcu pewnego świata. W spektaklu ważnym kontekstem staje się też katastrofa klimatyczna i wojna Rosji przeciwko Ukrainie. „Spektakl rozgrywa się w miejscu, które nie jest precyzyjnie określone. A akcja w czasie pomiędzy jedną a drugą epoką, w okresie zagrożenia, czyhającej apokalipsy, kiedy obawiamy się tego, co się wydarzy, ponieważ nie wiemy, co nas spotka” – wyjaśniał Paweł Łysak. Rolę zapomnianego przez wszystkich i pozostawionego samotnie w opustoszałym domu Firsza zagrał ukraiński aktor Artiom Maniulow.

Mewa według utworu Antona Czechowa w reżyserii Katarzyny Minkowskiej (grany w Teatrze Collegium Nobilium), w przekładzie Agnieszki Lubomiry Piotrowskiej i w opracowaniu Marty Lewandowskiej, to spektakl dyplomowy studentek i studentów IV-ego roku kierunku aktorstwo, specjalność: aktorstwo dramatyczne warszawskiej Akademii Teatralnej. W *Mewie* na pierwszy plan wysuwają

się tęsknota za miłością oraz potrzeba tworzenia. Z charakterystyczną dla współczesności wrażliwością reżyserka Katarzyna Minkowska oraz dramaturżki – Marta Lewandowska i Joanna Połeć – wraz z zespołem aktorskim dokonują reinterpretacji klasycznego tekstu. „Przenoszą bohaterów w dzisiejsze realia, zadając pytania o to, jak odnaleźliby się we współczesnym świecie. Aktorzy i aktorki starają się na nowo zdefiniować ikoniczne postaci Czechowa, badając język, jakim mogłyby posługiwać się dzisiaj oraz dynamikę łączących ich relacji. W pracy poszukują emocjonalnych stanów, które odzwierciedlają różne rodzaje pragnienia miłości oraz to, jak dzisiaj artyści zapisują swoje życie w sztuce” – czytamy w programie.

Krakowski Teatr Scena STU zaprosił widzów na spektakl *Sluga dwóch panów* według Carlo Goldoniego w reżyserii Krzysztofa Jasińskiego z muzyką Janusza Grzywacza. Ta najslawniejsza z weneckich komedii Carlo Goldoniego została napisana w roku 1745. Krakowski teatr przedstawił ją w nowym przekładzie Jana Polewki.

W Teatrze Jaracza w Łodzi Marek Pasieczny wystawił utwór *Zamiana* Paula Claudela, czyli opowiedzianą pięknym poetyckim językiem historię o odwiecznej walce dobra ze złem. Utwór przedstawia

trud wiary, wyrzeczenie, jakie się z nią wiąże i cenę, którą trzeba zapłacić za niezłomne przy niej trwanie. Muzykę do spektaklu skomponował Robert Łuczak.

W Teatrze Wybrzeże w Gdańsku na Scenie Kameralnej Grzegorz Wiśniewski wyreżyserował *Brytanika* Jeana Racine'a w znakomitym przekładzie Antoniego Libery. Tytułowy bohater był jedynym żyjącym synem cesarza i głównym kandydatem do przejęcia jego tytułu. Jednak po egzekucji jego matki Klaudiusz poślubił swoją bratanicę Agrypinę, co skomplikowało sytuację Brytanika. Dramat Racine'a, oparty na losach cesarskiego dworu Rzymu, ukazuje brutalne przejęcie tronu przez młodego Nerona, którego ambicja i manipulacje prowadzą do tragedii. W tle relacji rodzinnych i politycznych intryg rozgrywa się opowieść o moralnych kosztach władzy, zdradzie i ludzkiej naturze w obliczu pokusy absolutnej dominacji. Spektakl pozostaje w pamięci dzięki znakomitej scenografii i kostiumom Mirka Kaczmarka oraz wirtuozerii zespołu aktorskiego.

Lekcje tańca Marka St. Germaina w reżyserii Anety Groszyńskiej zrealizowane w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie to sztuka łącząca w sobie ciepło, humor oraz refleksję nad tym, jak trudno jest

pokonać granice własnych lęków i różnic. Senga, tancerka po wypadku, zmuszona jest zrezygnować z kariery, a Ever, profesor w spektrum autyzmu, zмага się z własnym lękiem przed dotykiem i bliskością. Choć dzieli ich wszystko – od przeszłości po sposób postrzegania świata – to jednak ich spotkanie daje szansę na zrozumienie siebie nawzajem i przełamanie wewnętrznych barier. Tytułowe lekcje tańca, które mają pozwolić Everowi poczuć się swobodnie podczas bankietu stają się czymś o wiele bardziej istotnym – sposobem na poznanie drugiej osoby, zbliżenie się do siebie, na budowanie relacji, która staje się fundamentem wzajemnego zrozumienia.

Krzysztof Rekowski w Teatrze Miejskim w Gdyni wystawił komediodramat o poszukiwaniu balansu i miłości *Rowerzyści* Volkera Schmidta w tłumaczeniu Jacka St. Burasa. Współczesne średnie pokolenie dorosłych i dwójka nastolatków – ich dzieci. Z pozoru harmonijny obrazek: prestiżowe zawody, luksusowe domy, sport (w wolnym czasie rowerowe wyjazdy w góry, siłownie, fitness). Ale – wewnątrz każde z nich odczuwa ogromny głód spełnienia i głębszych relacji. Próbuje je osiągnąć skomplikując życie sobie i bliskim. Czy można wypłatać się z wieloletniego oszukiwania siebie,

partnerów, przyjaciół? A może już tylko młodzi mają szansę?

W Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu Bartosz Zaczekiewicz zrealizował niezwykle popularną *Pomoc domową* Marca Camolettiego. Jedna z najzabawniejszych sztuk po latach wraca na deski Dużej Sceny w nowym tłumaczeniu Bartosza Wierzbity. Starszą wersję tej farsy pod tytułem *Perła* grano w Kaliszu najpierw w 1976 roku, a potem w 1987. Przebojowa gosposia Nadia w nowej pracy wpada w sam środek męsko-damskiego czworokąta. W sobotni wieczór do mieszkania niespodziewanie wracają właściciele. Nadii miało w nim nie być, a pan i pani domu wracają osobno – i każde z inną osobą towarzyszącą.

W Teatrze Małym w Tychach zaproponowano widzom inną popularną komedię *Seks dla opornych* Michele Rimla w reżyserii Adama Sajnuka. Alicja i Henryk – para z ponad 20-letnim stażem – na co dzień pochłonięci obowiązkami przestają dostrzegać, jak po latach małżeństwa i domowej rutyny oddalają się od siebie. Receptą na odbudowanie namiętności w związku ma być weekendowy wyjazd do ekskluzywnego hotelu, w którym oddawać się będą intymnym zabawom z poradnika *Seks dla opornych*. Komedia prócz humoru i sytuacyjnego dowcipu,

skłania do refleksji nad bliskością i koniecznością dbałości o relację.

Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie wprowadził na afisz farsę *Boeing*, *boeing* Marca Camolettiego w reżyserii Jana Tomaszewicza. Główny bohater Maks wiezie szczęśliwe życie u boku trzech kobiet naraz, i to w taki sposób, że żadna z nich nie wie o pozostałych. Wszystkie są stewardesami i większość czasu spędzają w powietrzu, a Maks jest mistrzem planowania. Jednak na skutek zmian w rozkładach lotów – wszystkie trzy stewardesy „lądują” jednocześnie w mieszkaniu Maksa. Sytuacja płacze się jeszcze bardziej, gdy w apartamencie bohatera pojawia się jego przyjaciel z dawnych lat, który stara się pomóc Maksowi wybrnąć z sytuacji, powodując jeszcze większe zamieszanie.

W Teatrze im. Jaracza w Olsztynie Maciej Mydlak wystawił *Sztukę* Yasminy Rezy z przekładzie Barbary Grzegorzewskiej. To jedna z najbardziej znanych i najczęściej wystawianych komedii autorstwa tej francuskiej dramatopisarki. Opowiada historię trójki przyjaciół – Marca, Serge'a i Yvana. Panowie znają się od lat, ale ich przyjaźń zostaje wystawiona na próbę ze względu na spór o obraz, który kupił sobie jeden z nich, a którego nie akceptują pozostali.



Prawda Floriana Zeller'a również w tłumaczeniu Barbary Grzegorzewskiej to propozycja powstała w ramach Inicjatyw Aktorskich w Teatrze Nowym w Łodzi. Czym jest prawda? I kto zna odpowiedź na to pytanie? Czy niemówienie prawdy jest kłamstwem? I czy kłamstwo zawsze jest złe? Dowcipna, drażniąca sumienie francuska komedia, grana z powodzeniem na całym świecie, to opowieść o związkach budowanych na półprawdach i niedomówieniach, manipulacjach i kłamstewkach. Tekst był już realizowany w Łodzi w Teatrze Powszechnym.

Teatr Ateneum w Warszawie zaprosił widzów na monodram Jean-Pierre Dopagne *Belfer!* w przekładzie Bogusławy Frosztęgi i reżyserii Jacka Bończyka. Głównym bohaterem tego niezwykle popularnego monodramu jest nauczyciel. W sztuce Jean-Pierre'a Dopagne'a belfer zostaje aktorem, żeby móc opowiedzieć o swojej zabójczej przygodzie z własną klasą maturalną, co doprowadza go najpierw do więzienia, a potem do teatru.

Spektakle dla dzieci

Prapremiera *Mitologia*. *Nie chce mi się nic nie robić*, inspirowana mitami greckimi, duetu Daria Kubisiak (scenariusz i reżyseria) i Weronika Krówka (muzyka i teksty

piosenek) to propozycja wyłoniona ze organizowanego przez Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach Otwartego Naboru im. Ireny i Tadeusza Byrskich na spektakl przeznaczony dla osób uczących i uczących się. Za choreografię odpowiada Katarzyna Gorczyca. Przedstawienie czerpie inspirację z klasycznych mitów, które w nowatorski sposób ukazują świat greckich bogów i herosów, dostosowując go do współczesnych realiów młodzieży szkolnej. Opowiada historię uczniów, którzy organizują lekcję języka polskiego, tworząc mitologiczną opowieść dopasowaną do swoich potrzeb. Spektakl wyróżnia się świeżym podejściem do klasyki – treść mitów staje się bazą do dynamicznej, pełnej energii i humoru inscenizacji. Dzięki muzyce na żywo, nowoczesnym dialogom i interakcjom między postaciami, mitologiczne wątki nabierają nowego, przystępnego wymiaru dla młodej widowni. Relacje między Heraklesem, Tezeuszem, Orfeuszem, Demeter i Persefoną przedstawione są przez pryzmat problemów współczesnej młodzieży, takich jak presja, lęki, relacje z autorytetami czy poszukiwanie własnej tożsamości.

Stołeczny Teatr Lalka zaprosił widzów w wieku powyżej 6 lat na spektakl według tekstu Artura Pałygi *Zupełnie inne święta* z muzyką i piosenkami Iwony Skwarek

w reżyserii Joanny Zdrady. To historia o tęsknocie, sile wyobraźni oraz o tym, że nawet w najciemniejszej nocy można znaleźć światło. To pełna emocji podróż do świata dzieciństwa, a jednocześnie współczesna opowieść o patchworkowej rodzinie. Twórcy spektaklu przypominają małym widzom, że prawdziwa wartość świąt tkwi w relacjach, a nie w materialnych dobrach.

Warszawski Teatr WAM przygotował *Bajki Natalki – Żabbing i Pan Koń* – muzyczną premierę dla dzieci w wieku 4-10 lat. To historia dwóch siostr, których odkrycie starego gramofonu na strychu rodzinnego domu taty przenosi w magiczny świat zaskakujących postaci i przygód. To opowieść o relacjach dzieci z rodzicami, wartości prawdziwej zabawy z dala od świata wirtualnego oraz o sile wyobraźni – nieocenionej w życiu młodego człowieka. W spektaklu bierze udział młody, 14-osobowy zespół wokalnie-aktorsko-taneczny oraz znani z polskich scen aktorzy musicalowi. Musical z librettem Pawła Pogórskiego (i w jego reżyserii) z muzyką autorstwa Jerzego Dąbrowskiego, Jarosława Kukulskiego i Natalii Kukulskiej.

Teatr Miejski Miniatura w Gdańsku zaprosił dzieci w wieku 9-12 lat na spektakl *28 dni z życia dziewczyny* według scenariusza

Sandry Szwarc, w reżyserii Ady Tabisz. W życiu bohaterki przedstawienia pojawia się gadająca macica informująca, że niedługo czeka ją rewolucja. Spektakl w zabawny i nowoczesny sposób przybliży i oswaja temat wchodzenia w dojrzałość i wiążących się z tym zmian. „Chciałabym, aby nasz spektakl dzięki podejściu z humorem i dystansem dawał dziewczynom poczucie wolności i sprawczości. Czy nam się to podoba, czy nie, menstruuje połowa ludzkości. Okres nie jest więc niczym wyjątkowym. Nie jest przede wszystkim powodem do wstydu. Da się i trzeba z nim żyć. I każda z nas ma prawo przeżywać to na swój własny sposób. Miesiączka to nie koniec świata” – opowiadała reżyserka przed premierą.

Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu również przygotował spektakl dla młodzieży: prapremierę sztuki autorstwa Mariusza Gołosza *POV: Masz 12 lat i prze****ne* z muzyką Macieja Zakrzewskiego. Arek, doświadczający w szkole przemocy rówieśniczej, coraz bardziej zamyka się w sobie i w swoim pokoju. Nie będąc najbardziej popularną osobą w klasie czuje się wyalienowany wśród swoich rówieśników. Jest jednak coś, co nie opuszcza go nigdy – Uporczywa Myśl w Głowie. To właśnie ona przedstawia mu najgorsze scenariusze.

Być może obraził kogoś, lecz zdążył już o tym zapomnieć? Albo pomyślał o czymś, czym wywołał nieodwracalną katastrofę? Natrętna myśl nie odstępowała chłopca na krok, podobnie jak jego prześladowcy. Spektakl w reżyserii Marty Streker opowiada o przemocy z perspektywy dojrzewającego chłopca, który próbuje zrozumieć otaczającą go rzeczywistość, porusza problem samotności i kryzysu zdrowia psychicznego wśród nastolatków. Po ten sam tekst Gołosza sięgnął reżyser Jakub Zalas i wystawił go w Teatrze im. Fredry w Gnieźnie.

Warszawski Teatr Guliwer w ramach cyklu „Usiądź z nami” zaprosił młodzież na czytanie performatywne sztuki *Edukacja seksualna* Michała Buszewicza w reżyserii Barbary Bendyk. *Edukacja seksualna* to gest przyjrzenia się wszystkim „dziwnym momentom” zażenowań, trudności, onieśmienie, niewyrażonych pragnień, które towarzyszą tematowi seksualności przez całe życie człowieka. W wielogatunkowej konwencji między prywatnym zwierzeniem, horrorem a rewią, postaci dramatu dzielą się swoim doświadczeniem udowadniając, że tam, gdzie dotąd była cisza może pojawić się opowieść. *Edukacja seksualna* doczekała się prapremiery 12 lutego 2002 w Teatrze Współczesnym w Szczecinie w reżyserii autora.

Ponadto sztuka znalazła się w finale Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej, otrzymała nagrodę od Jury Młodych oraz wyróżnienie od Jury Festiwalu Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona”, a także nagrody 26. Międzynarodowego Festiwalu Korczak Dzisiaj.

Teatr Nieduży w Sopocie w partnerstwie z Akademią Muzyczną im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku zaprosił młodego widza na premierę spektaklu muzycznego *Szelmostwa Lisa Witalisa* Jana Brzechwy w reżyserii i z muzyką Piotra Kosewskiego. Historia najbardziej przebiegłego lisa w polskiej literaturze opowiedziana przez jednego z najwybitniejszych polskich poetów dziecięcych. Brzechwa z mistrzostwem prowadzi fabułę pełną dowcipnych perypetii i zaskakujących zwrotów akcji.

Przygody Pchły Szachrajki również autorstwa Jana Brzechwy, klasyka literatury dziecięcej, pełna radości, absurdu i błyskotliwego humoru w adaptacji i reżyserii Andrzeja Malickiego, można obejrzeć w Teatrze im. Fredry w Gnieźnie. Tytułowa bohaterka to drobna, ale wyjątkowo przebiegła pchła, która nie zamierza prowadzić spokojnego życia. Zamiast tego wpada w liczne tarapaty, korzystając z wszelkich dostępnych sposobów, by wyjść cało z każdej opresji.

Dla dzieci w wieku od 4 lat przeznaczony jest spektakl *Wielki zły lis* zrealizowany na podstawie słynnego komiksu Benjamina Rennera w reżyserii Tomasza Maślakowskiego w Teatrze Animacji w Poznaniu. Historia opowiadana jest językiem teatru formy, wykorzystującym różne lalki i obiekty. Teatr na swojej stronie zachęca: „Miłość jest przedziwna, najpierw nas zaskakuje, a kiedy trzeba, dodaje nam siły i wiary w niemożliwe. Bo jak inaczej nazwać sytuację, w której tytułowy wielki i zły Lis, nagle staje się matką dla garstki kochających go kurcząt? Co więcej, z czasem miłość tę odwzajemnia?”.

Również nowy spektakl *Trzy piórka* Teatru Lalki Guliwer w Warszawie skierowany jest do widzów 4+. To nowa sztuka Zuzanny Bojdy w reżyserii Darii Kopiec z muzyką Natalii Czekalę i w choreografii Magdy Fejdasz. *Trzy piórka* są pełną magii opowieścią o podróży bohatera, który odkrywa, że jego supermoce są zupełnie zwyczajne, a jego słabości stają się jego największą siłą. Sztuka napisana na podstawie baśni braci Grimm nie tylko przenosi małych widzów do krainy fantazji, ale przede wszystkim podejmuje bardzo ważne tematy jak pragnienie bycia sobą i potrzebę autentyczności. *Trzy piórka* to opowieść szkatułkowa, prowadzona przez Narratorkę, nadzwyczajnie wysoką postać, z której wnętrza wyłaniają się

(a nawet rodzą) bohaterowie i kolejne magiczne miejsca i przedmioty.

Mała Syrenka w Teatrze Powszechnym w Radomiu to lalkowy spektakl muzyczny oparty na znanej baśni Hansa Christiana Andersena oraz wątkach biograficznych autora z muzyką i tekstami piosenek Michała Lazara, w reżyserii Agi Błaszczak. Na scenie pojawiają się lalki inspirowane ekspresjonizmem. Spektakl przenosi widzów do Królestwa Głębi, gdzie Mała Syrenka, najmłodsza z morskich księżniczek, marzy o poznaniu ludzi. Kiedy po ukończeniu 15 lat, wypływa w końcu na Powierzchnię, ratuje życie Księcia, w którym nieszczęśliwie się zakochuje. Aby spełnić swoje marzenie, rezygnuje z największych skarbów, jakie posiada, czyli niezwykłego głosu oraz syreniego ogona...

Dla dzieci w wieku 7+ kielecki Teatr Kubuś przygotował premierę *Niedoparki*. Autorem książki jest Pavel Šrut, autorką przekładu Julia Rózewicz, zaś za adaptację i reżyserię odpowiadał Marek Zákostelecký. Dlaczego i gdzie znikają skarpetki? I dlaczego zwykle tylko po jednej z pary? Szukając odpowiedzi na te pytania, widzowie odkrywają fascynujący świat skarpetkożerców. Kim są te małe stworki, czym się żywią i gdzie mieszkają? Okazuje się, że można je znaleźć prawie w każdym domu.

Jeden z niedoparków – Tulik ma prawdziwego pecha: najpierw zostaje uwięziony w celach naukowych przez Profesora Kędziorka, potem na grzbiecie psa Huberta udaje się w nieplanowaną podróż wprost do rzeki, a następnie zostaje porwany dla okupu przez gang Kudły Dederona. Na ratunek Tulikowi ruszają członkowie jego rodziny, ich znajomi i dawni przyjaciele.

Teatr Groteska w Krakowie przygotował dla widzów 12+ spektakl *Dzień osiemdziesiąty piąty* w reżyserii Agi Błaszczak na motywach opowiadania Ernesta Hemingwaya *Stary człowiek i morze* w tłumaczeniu Bronisława Zielińskiego z muzyką Pawła Rycherta. To kameralna, pełna emocji adaptacja opowiadająca o walce człowieka z nieuchronnością losu i akceptacji upływającego czasu. W tej wersji historia o starym rybaku zostaje przeniesiona do pokoju w hospicjum, w którym Santiago, teraz już pacjent, spotyka się z młodym pielęgniarzem Pablem, będącym jego towarzyszem w ostatnich dniach życia. Przesunięcie akcji z bezkresnego oceanu na ciasne, klaustrofobiczne łóżko szpitalne nadaje fabule intymny charakter, a bliskość tej sytuacji zmusza bohaterów do głębszego poznania siebie nawzajem.

Spektakle muzyczne:

Pan Twardowski. Musical familijny z librettem i w reżyserii Andrzeja Ozgi powstał w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. Za choreografię odpowiadał Tomasz Tworkowski, za muzykę Marek Zalewski. Mistrz Twardowski, jeden z barwniejszych bohaterów ze świata polskich legend i ludowych baśni, zawarł pakt z diabłem, stawiając na szali własną duszę, dzięki czemu posiadał moc dokonywania rzeczy niezwykłych. Jednak, kiedy przyszło mu spłacić dług zaciągnięty w piekle, ostatecznie nie ugiął się przed mocami zła. Według krążących od niemal 400 lat rozmaitych wersji tej fantastycznej legendy, czasem był medykiem, czasem krakowskim mieszczańcem, to znów polskim szlachcicem, a innym razem ubogim studentem alchemii.

Na prochach to nowy musical w Teatrze Syrena w Warszawie autorstwa Jacka Mikołajczyka z muzyką Jacka Sotomskiego i Michała Puchały w reżyserii Roberta Talarczyka. „Ta historia wydarzyła się naprawdę i zmieniła współczesną Amerykę w kraj na prochach. Ponoć USA trawiła epidemia bólu – lekarze lekceważyli pacjentów, a ci cierpieli. Tak twierdziła firma farmaceutyczna, która wprowadziła na

rynek lek przeciwbólowy oparty na silnie uzależniających opiatkach. Tak twierdzili lekarze przez tę firmę opłacani. Lek bił rekordy sprzedaży, którą napędzała kłamliwa reklama ze sloganem „Uzależnia się mniej niż 1 proc. pacjentów” – informuje teatr. Uzależniało się o wiele więcej. Z powodu epidemii opioidowej zmarło ponad pół miliona Amerykanów. Na prochach ofiar producenci leku dorobili się miliardów. W ramach sądowej ugody zapłacili karę mniejszą niż ich zysk, zapewniając sobie przy okazji bezkarność. Spektakl rekomendowany jest dla widzów od 15. roku życia.

Viva Maria! Romana Frankla w reżyserii Witolda Mazurkiewicza w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej to muzyczna opowieść, której kanwą jest barwne, fascynujące życie słynnej bielszczanki – Marii Koterbskiej. Królowa swingu, jedna z najjaśniejszych gwiazd polskiej estrady, dała się zapamiętać przede wszystkim jako niezrównana wykonawczyni takich przebojów, jak *Parasolki*, *Karuzela*, *Brzydula i rudzielec*, *Do grającej szafy grosik rzuć*, *Niebieskie tramwaje*, *Serduszko puka w rytmie cza cza*, *Augustowskie noce* i wielu innych. To ona dała swingowi nowe życie, odświeżyła go i uwspółcześniła; sprawiła, że kolejne pokolenia młodych wykonawców sięgają po tę formę muzyczną. Wszystkie

największe przeboje artystki można usłyszeć w spektaklu, skupionym na pierwszych latach kariery, wykuwanej w trudnej, siermiężnej rzeczywistości powojennej Polski.

Musical *Księga dżungli* w reżyserii Magdaleny Małeckiej-Wippich został zrealizowany w Filharmonii Gorzowskiej. Libretto musicalu z muzyką Anny Marii Huszczy na podstawie arcydzieła literackiego Rudyarda Kiplinga napisała Małgorzata Szwajlik. Poruszająca historia wychowanego przez dżunglę Mowgliego powstała 130 lat temu, ale wciąż ma wielką siłę. Opowiadając o wielu sprawach, zarówno tych dobrych – przyjaźni, miłości, zaufaniu, odwadze i braterstwie, jak i złych – zachłanności, pogoni za pieniądzem i zdradzie – jednocześnie bawi i wzrusza, cieszy oraz wzbudza gniew, pozwala na chwilę zapomnienia i skłania widzów do refleksji. Musical pełen niespodzianek, zwrotów akcji, humoru i wielkich emocji.

Krakowski Teatr Variete przygotował premierę musicalu *RENT* z muzyką i librettem Jonathana Larsona. Tłumaczenia libretta dokonał Andrzej Ozga, za inscenizację i reżyserię odpowiadają Jakub Wocial i Santiago Bello. Musical opowiada historię grupy młodych, ekscentrycznych ludzi, którzy na przełomie lat 80. i 90. walczą o swoje marzenia i uznanie



w samym sercu nowojorskiego East Village, mierząc się na co dzień z biedą, wykluczeniem, narkomanią i epidemią AIDS. Spektakl jest hołdem dla współczesnej bohemy, która stawia kreatywność, indywidualność i niezależność ponad materialnymi korzyściami i dla której miłość jest najważniejszą miarą życia. Musical powstał na kanwie klasycznej opery *Cyganeria* z 1896 roku włoskiego kompozytora Giacomo Pucciniego, która opowiada o życiu paryskiej bohemy i została zainspirowana powieścią francuskiego pisarza Henriego Murgera *Sceny z życia cyganerii*. Musical Larsona powstał z wyraźnymi wpływami rocka w muzyce, tekstach i aranżacjach.

Fundacja Natural Sound wyprodukowała musical *Six: TEEN EDITION* w Regionalnym Centrum Pogranicza w Krośnie na podstawie głośnego musicalu *Six* Toby'ego Marlowa i Lucy Moss w tłumaczeniu Jacka Mikołajczyka. Musical w humorystyczny sposób opowiada historie wszystkich sześciu żon Henryka VIII – króla Anglii w latach 1509-1547. Spektakl swoją formą przypomina koncert, a piosenki są inspirowane twórczością takich artystów jak: Jennifer Lopez, Miley Cyrus, Rihanna, Sia, Celine Dion i wielu innych. W spektaklu występuje młodzieżowa grupa teatralna „Broadway na Kolejowej” działająca przy wsparciu

Fundacja Natural Sound i krośnieńskiego BWA. Wykonanie, reżyseria, produkcja, kostiumy, scenografia, wizaż i promocja są efektem pracy młodych artystów z Krosna. Trzy dziewczyny to uczennice Studio Piosenki METRO Krosno/Rymanów.

Teatr Wielki Opera Narodowa w Warszawie zaprosił na wydarzenie w języku kaszubskim *Wòłò Bòskò* według scenariusza i w reżyserii Jarosława Kiljana z muzyką Łukasza Godyły i choreografią Anny Hop. Język kaszubski jest w muzyce poważnej ewenementem. Został on wykorzystany w cyklu pieśni *Wòłò Bòskò* na baryton i fortepian autorstwa współczesnego kompozytora Łukasza Godyły. Wyboru tekstów i melodii tradycyjnych pieśni kaszubskich, na których oparty jest utwór, dokonał śpiewak Damian Wilma, który pochodzi z regionu i jest zafascynowany jego kulturą. Cykl został ułożony w spójną historię o nieszczęśliwej miłości Hanuszki i Jaśka. Młodzi poznają się przez przypadek nad strumieniem i od razu w sobie zakochują. Miłość kwitnie, chłopak prosi rodziców Hanuszki o zgodę na ślub, ci pozornie się na to zgadzają, choć odraczają ceremonię ze względu na młody wiek narzeczonej. Niedługo później Jaśko słyszy o zapowiedziach informujących o zaręczynach Hanuszki z innym mężczyzną. Młodzieniec zjawia się

w kościele na ślubie, jego ukochana swoją decyzję tłumaczy wyrokami boskimi, którym nie można się sprzeciwić. Jaśko nie jest w stanie żyć bez Hanuszki i rzuca się do morza. Ona, widząc martwe ciało w wodzie, także postanawia odebrać sobie życie. Kochankowie zostają pochowani w osobnych mogiłach, lecz siła ich miłości sprawia, że wyrastają z nich splatające się lilie. Ścina je rozgniewana matka Hanuszki, która nawet po śmierci prześladowuje kochanków. Nieoczekiwanie z łodyg płynie krew. Od 17 kwietnia na platformie OperaVision.eu można oglądać film ze spektaklu.

Teatr Wielki w Łodzi zaproponował widzom *Cyganerię* Giacomo Pucciniego w reżyserii Marcina Łakomickiego. Za przekład libretta (autorstwa Giuseppe Giacosa i Luigiego Illicy) i opracowanie napisów odpowiada Dorota Sawka. *Cyganeria* gościła na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi trzykrotnie – ostatnio w 2007 roku, w realizacji Laco Adamika. Ta niezwykle popularna opera Pucciniego – druga obok *Turandot* – jest jednym z najczęściej prezentowanych dzieł na światowych scenach operowych nie tylko dzięki efektownej muzyce, ale także ze względu na poruszającą fabułę. Jej bohaterowie – barwni reprezentanci artystycznej bohemy – stykają się niespodziewanie

z zaskakującymi sytuacjami dalekimi od ich nawyków i przyzwyczajęń, sytuacjami, które rodzą w nich inne od dotychczasowych reakcje i uczucia.

Nowopowstała Opera Lubelska wprowadziła na afisz dzieło Wolfganga Amadeusa Mozarta *Don Giovanni* z librettem Lorenza da Ponte (za tłumaczenie i opracowanie napisów odpowiadała Dorota Sawka) w reżyserii Wojciecha Adamczyka. To uniwersalna opowieść o ludzkich namiętnościach, niepohamowanej żądzy i karze, która dosięga głównego bohatera. *Don Giovanni* należy do arcydzieł literatury operowej. To jedno z najbardziej znaczących dzieł w historii opery. Znamcy gatunku podkreślają nie tylko genialną muzykę Wolfganga Amadeusza Mozarta, ale również nieustępujące jej libretto, które stworzył dramaturg i włoski twórca oper Lorenzo da Ponte na podstawie sztuki Moliera *Don Juan*.

Venus and Adonis Johna Blowa to nowa propozycja Polskiej Opery Królewskiej w reżyserii Pii Patrum. John Blow opatrzył partyturę *Venus and Adonis* – swojego jedyne dzieła dramatycznego – podtytułem *A Masque for the Entertainment of the King* (*Przedstawienie dla zabawy Jego Królewskiej Mości*). W istocie jednak utwór wykracza poza ramy dworskiej



maski – nie zawiera partii mówionych, spełniając wymogi gatunkowe opery. Jest to znakomita synteza osiągnięć ówczesnej muzyki włoskiej i francuskiej, z zachowaniem – zgodnie z angielską tradycją – istotnej roli chórów i partii instrumentalnych. Dzieło to stało się ważną inspiracją dla genialnej opery *Dido and Aeneas* Henry'ego Purcella. Utrzymana w stylu francuskim uwertura wprowadza słuchaczy w magiczny świat Owidiuszowej historii o miłości bogini i śmiertelnika. Atmosfera rozkosznej radości ulatuje jednak, gdy Adonis ulega namowom pięknej Wenus i bierze udział w polowaniu. Zraniony przez dzikie zwierzę umiera w ramionach ukochanej. Przekładu i opracowania napisów dokonała Dorota Sawka.

Teatr Polskiego Radia (w likwidacji):

Zdrowy z urojenia to tytuł słuchowiska autorstwa Henryka Bardijewskiego w reżyserii Janusza Kukuły przypomnianego w Polskim Radiu Dwójka. Zmarły w 2020 Bardijewski pisał sztuki teatralne, radiowe i telewizyjne, był prozaikiem, twórcą książek dla dzieci, a także wieloletnim pracownikiem Teatru Polskiego Radia. Debiutował w prasie w 1952 roku. Od 1957 pracował w dziale literackim

Polskiego Radia, w latach 1971-1975 był kierownikiem Redakcji Słuchowisk Oryginalnych. W 1971 roku otrzymał nagrodę Komitetu ds. Radia i Telewizji w dziedzinie dramaturgii radiowej i utworów satyrycznych, także później nagradzany wielokrotnie za twórczość radiową. W okresie 1974-1976 należał do komitetu redakcyjnego kwartalnika „Teatr Polskiego Radia”. Utwory radiowe wchodziły w skład retrospektywnych tomów *Dramaty* (1981) i *Pangea. Małe dramaty i słuchowiska* (1984, dwa tomy). Słuchowiska Henryka Bardijewskiego reprezentowały polską radiofonię na międzynarodowych festiwalach sztuki radiowej (*Guvernantki* w reżyserii Wojciecha Markiewicza w konkursie Prix Italia'93) i na Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej „Dwa Teatry Sopot 2001” (*Dworzanie* w reżyserii Andrzeja Zakrzewskiego).

Także w radiowej Dwójce nadano słuchowisko *Bettina* Alfreda de Musseta w tłumaczeniu Tadeusza Boya-Żeleńskiego oraz adaptacji i reżyserii Zbigniewa Kopalki. To opowieść o pięknej śpiewaczce operowej, która dla miłości postanawia zrezygnować z estrady. Baron Steinberg kradnie serce pięknej Bettiny. Kiedy ona decyduje się porzucić swoją karierę, baron nie robi tego samego ze swoją namiętnością, jaką jest gra

w karty. Na domiar złego całe dnie spędza u sąsiadki – księżnej. *Opowieść wigilijna* – słuchowisko według Charlesa Dickensa w przekładzie Krystyny Tarnowskiej i w reżyserii Modestowicza została przypomniana w Radio dla Ciebie. Choć dzieło ma już ponad 170 lat, cały czas zaskakuje i inspiruje kolejnych twórców. Do współpracy zaproszono gwiazdy polskiej sceny teatralnej. Kupiec Ebenezer Scrooge, znany ze swojego skąpstwa, wraca do domu po pracy w Wigilię. Objawia mu się duch jego współnika Jakuba Marleya, który ostrzega głównego bohatera przed męką po śmierci, jeśli ten nie zmieni swojego charakteru. Marley zapowiada także odwiedziny trzech innych zjaw, dzięki którym los Scrooge'a może się odmienić. Po wizytach duchów skąpiec ulega całkowitej przemianie.

Radiowa Dwójka wznowiła natomiast słuchowisko *Zaczęło się od Adagia* Jeremiego Przybory w adaptacji Haliny Krzyżanowskiej. Kasjer bankowy i meloman, niezwykle podobny do różnych znanych osób – oto bohater. Reżyserem produkcji z 1974 roku jest Jerzy Markuszewski, a plejadzie aktorskich znakomitości przewodni Bronisław Pawlik. Słuchacze Dwójki mieli okazję przypomnieć sobie jeszcze inne słuchowisko powstałe w 1974 roku, czyli *Niespotkanie spokojny człowiek* autorstwa Andrzeja Mularczyka

w reżyserii Edwarda Płaczka. Słuchowisko *Mrówki* na podstawie dramatu Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w adaptacji i reżyserii Aleksandry Głogowskiej było emitowane na antenie Programu 1. To jedna z najmniej znanych sztuk poetki. Napisana przed 1932 rokiem została wystawiona tylko raz, w 1936 roku w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. *Mrówki* w swojej narracji zestawiają i opisują dwa światy, dwa mikroorganizmy. Świat zwierząt – mrówisko i świat ludzi – rodzinę, jako podstawową komórkę społeczną. Równocześnie i identycznie, niezależnie od różnic między tymi światami, Jasnorzewska ukazuje dramat jednostek. Skrzydlatych, pełnych nadziei i miłości mrówek oraz kobiet, które nie zgadzają się na sprowadzenie ich istnienia tylko do narzędzia służącego rozmnażaniu i reprodukcji gatunku.

Kalwaria, czyli słuchowisko na podstawie powieści Feliksa Falka w adaptacji Marty Rebzdy i reżyserii Waldemara Modestowicza, wyemitowano na antenie Programu 1. W Wielki Piątek w pewnym powiatowym mieście ma się odbyć wyjątkowa droga krzyżowa – pasyjne widowisko transmitowane przez ogólnopolską telewizję. Wszystkie osoby zaangażowane w przygotowanie misterium liczą, że coś na nim zyskają. Jest wśród nich też Józef, mężczyzna,

który zabiegał o rolę Jezusa. Józef wyraca ustalony porządek do góry nogami. Jak w thrillerze atmosfera gęstnieje z każdą sekundą, a motywacje i działania bohaterów okazują się coraz bardziej zaskakujące.

Iwona Książniczka Burgunda to pierwszy z trzech dramatów Witolda Gombrowicza, opublikowany pierwotnie w „Skamandrze” w 1938 roku. Prapremierę wyreżyserowała w 1957 roku Halina Mikołajska w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Rola tytułową zagrała wówczas Barbara Krafftówna. Wśród radiowych wersji sztuki jedną z ciekawszych było słuchowisko wyreżyserowane przez Zdzisława Dąbrowskiego w 1978 roku, z Markiem Kondratem w roli Księcia Filipa, Barbarą Krafftówną, która zagrała Królową Małgorzatę, Bronisławem Pawlikiem w roli Króla Ignacego oraz Jadwigą Jankowską-Cieślak w roli Iwony. Pierwsza premiera 2025 na „Scenie Teatralnej Trójki” stanowiła zarazem domknięcie Roku Gombrowicza w Programie 3 Polskiego Radia. *Iwona Książniczka Burgunda* powstała w adaptacji i reżyserii Mariusza Malca. Reżyserowi udało się zgromadzić świetną obsadę. Króla Ignacego zagrał, znany z najśłynniejszych ról „gombrowiczowskich”, Jan Peszek.

Teatr Telewizji (TVP w likwidacji):

Upiory Henryka Ibsena w tłumaczeniu Anny Marciniakówny (na stronie Teatru TV czy VOD TVP próżno szukać nazwiska tłumaczki) to nowa premiera wyreżyserowana przez Annę Augustynowicz specjalnie dla Teatru Telewizji. Pięcioosobowy dramat rodzinny opisuje ludzi, którzy mierzą się z przeszłością i grzechami swoich przodków. Sztuka opowiada o Oswaldzie, którego matka próbuje uchronić przed dziedzictwem pozostawionym przez jego ojca. Bohaterowie zaczynają widzieć ludzi i traumatyczne sytuacje sprzed lat, które nadal są żywe w postaciach dramatu. Oswald musi w końcu się zmierzyć z przeszłością, ale czy nie okaże się dla niego zbyt niebezpieczna?

Kolejnym zrealizowanym na zamówienie TVP spektaklem była *Wizyta starszej pani* Friedricha Dürrenmatta w przekładzie Andrzeja Wirtha (o tym tłumaczu również nie wspomniano na stronach TVP). Władze i mieszkańcy miasteczka Güllen szukają sposobu, by przywrócić jego lata świetności. Miasteczko ma odwiedzić dawna mieszkanka Güllen, miliarderka Klara Zachanassian, słynąca ze swojego złotego serca. To nadzieja dla miasteczka. Kobieta obiecuje hojne

datki. Stawia jednak warunek. Żąda, by wymierzono sprawiedliwość jednemu z mieszkańców miasteczka, który ją przed laty upokorzył i porzucił. Ma być to kara ostateczna, kara śmierci. Tragikomedia Friedricha Dürrenmatta została wydana w 1956 roku. Autor okazał się bardzo uważnym obserwatorem i interpretatorem tego, co dzieje się w ludzkiej psychice i społeczeństwie, niezależnie od czasu, w którym żyją bohaterowie. Łączył groteskę i dramat, powagę i komizm, często wyposażał swoje sztuki w wątki sensacyjne. Spektakl wyreżyserowała wielokrotnie nagradzana i ceniona reżyserka Małgorzata Bogajewska (to jej pierwszy spektakl telewizyjny). W spektaklu występuje plejada gwiazd. Klarę Zachanassian zagrała Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, a Alfreda Illa – Andrzej Grabowski. W żonę głównego bohatera wcieliła się Dorota Kolak, w postać burmistrza – Jan Peszek, nauczyciela – Cezary Pazura, a księdza – Jan Englert.

W TVP Kultura wyemitowano *Ślub* Witolda Gombrowicza z muzyką Zygmunta Krauze z librettem i w reżyserii Krzysztofa Cicheńskiego. To operowa realizacja dramatu przygotowana na zamówienie Teatru Wielkiego w Poznaniu. Świat, w który wkraczają bohaterowie *Ślubu*, jest zniszczony wojną i nie da się go odbudować według dawnych reguł.

Ten kontekst dramatu Gombrowicza zyskuje dziś na znaczeniu, kiedy kolejne konflikty zbrojne toczą się na całym świecie, a widmo kolejnej wielkiej wojny jest szeroko dyskutowane w polityce i mediach. Pustka, którą nieustannie odczuwa Henryk, to doświadczenie człowieka z XX i XXI wieku, uczestniczącego w wojnie, będącego świadkiem, sprawcą lub ofiarą bestialskich czynów przeciw ludziom i ludzkości. Jak z tej pustki, na zgłiszczach, odtworzyć świat, jak zaprowadzić nowy porządek? Henryk robi to po omacku, z pobudek egoistycznych, dla własnej satysfakcji, ale też i z zemsty za utracone na wojnie lata – powołuje świat na wzór dawnego, w którym funkcjonował, czuł się bezpiecznie, snuł plany i miał marzenia. Tym samym sprowadza na swoje „królestwo” te same klęski, z którymi zmaga się ludzkość.

TVP przeniosła do Teatru TV głośny i wielokrotnie nagradzany spektakl *Cząstki kobiety* z TR Warszawa z sezonu 2018/2019. Główną bohaterką dramatu napisanego przez Katę Wéber, który wyreżyserował Kornél Mundruczó, jest młoda kobieta o imieniu Maja. Dziecko Mai zmarło przy porodzie. Ona i jej partner Lars próbują poukładać sobie na nowo świat po tej tragedii. Podczas rodzinnego spotkania na jaw zaczynają wychodzić tajemnice,

które do tej pory pozostawały ukryte. Przy stole pojawiają się problemy, z którymi zmagamy się na co dzień. Na pierwszy plan wysuwają się opowieści kobiet – Mai, jej matki, siostry.

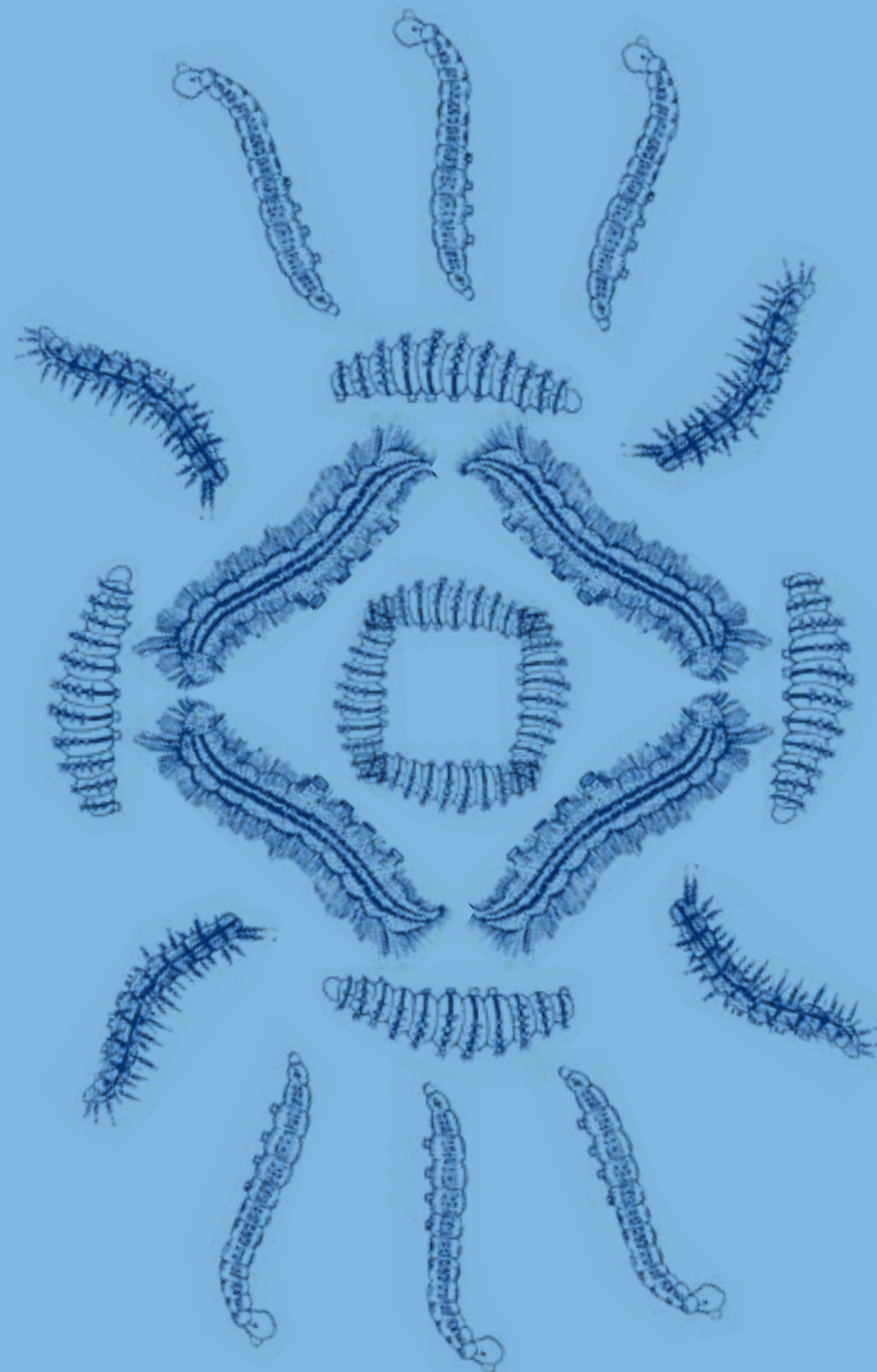
Kolejnym przeniesieniem spektaklu z desek scenicznych do TVP Kultura był *Lear* Williama Szekspira w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka, czyli monodram Andrzeja Seweryna w reżyserii Janusza Opryńskiego. Powstał w 2022 roku z okazji obchodów dwusetlecia Teatru Starego w Lublinie. Przez godzinę widzowie obserwują zmagania bohatera z jego tragicznym losem. Monodram Seweryna na podstawie Szekspira jest określany jako aktorski esej artysty. Spektakl wykracza poza opis bohatera i jego losy. Pojawia się refleksja nad sensem ludzkiego życia, a autorzy przedstawienia poprzez dramatyczną historię monarchy próbują ukazać także aktualne problemy.

Nasi za granicą:

W Sofii w Bułgarii na scenie Art Office Foundation powstała *Proca* [Пращка] Nikołaja Kolady. Przedstawienie i dyskusja z widzami w jednym. Spektakl w reżyserii Jordana Slawejkowa (on jest też autorem przekładu sztuki) to bułgarska prapremiera dramatu

Nikołaja Kolady, napisanego 25 lat temu. „Tekst jest dziś niezwykle aktualny, gdy społeczeństwo przechodzi próby coraz bardziej nasilonych sporów i odrzucenia siebie nawzajem, odrzucenia różnorodności” – podkreślali bułgarscy twórcy. *Proca* – przedstawienie z dyskusją – to sztuka o miłości pierwszej i ostatniej, o wielkiej i zakazanej, o jedynej i niemożliwej miłości. A po samym przedstawieniu publiczność i zespół twórców kontynuują temat w formie dialogu. „Uciekamy się do sztuki teatralnej, aby porozmawiać o wyborach, których dokonujemy i za które płacimy wysoką cenę, o dorastaniu i „życiu jak śnie”, strachu przed sobą, wstydu, który może zmienić miłość w nienawiść. Niesamowite emocje wzbudza gra aktorów Presława Terpanowa, Jordana Werbanowa i Awgustyny-Kaliny Petkowej” można wyczytać w lokalnej prasie. Spektakl jest wymieniany wśród najważniejszych w obecnym sezonie.

Białe małżeństwo [Matrimonio Blanco] Tadeusza Różewicza w przekładzie Jarosława Bielskiego i Elżbiety Bortkiewicz wystawiła młoda grupa teatralna La Peatonal Teatro z Madrytu w reżyserii Iciar Ventepan (reżyserka, aktorka i dramatopisarka) i Flavii Forni (aktorka), założycielek grupy. Tekst został rozpisany na czworo aktorów.



„Białe małżeństwo to dom. Rodzina. Bianca i Paulina to dziewczynki mieszkające z Papą-Bykiem, Dziadkiem, Mamą, Ciocią i Kucharką. Dziewczyny żyją w domu pełnym niedomówień, penisów, odkryć, pieczonego kurczaka, mężczyzn goniących kucharki, zapachu kadzideł i spermy. To dom, w którym Bianca zostaje zmuszona do zawarcia białego związku małżeńskiego z Benjaminem. Małżeństwo dwójki dzieci, które będą bawić się w dorosłych. Jeśli ktoś się sprzeciwia, niech przemówi teraz lub zamilknie na zawsze” – zapowiada teatr na swojej stronie.

W dniach 6-15 grudnia w Krakowie odbyła się 17. edycja najważniejszego święta polskiego teatru – festiwalu Boska Komedia. Hasło tej edycji, „You Are So Fucking Special”, inspirowane utworem brytyjskiego zespołu Radiohead podkreślało indywidualizm twórczy artystek i artystów oraz wyjątkowość każdej ludzkiej historii. Dyrektor artystyczny festiwalu, Bartosz Szydłowski, podkreślał, że hasło to manifest akceptacji i afirmacji różnorodności. „Nasze dramatyczne opowieści – nawet te pełne bólu – mogą być źródłem siły, jeśli potrafimy o nich opowiadać przekonująco” – mówił Szydłowski. „Hasło festiwalowe nie jest żadną tezą, stawiamy pytania i tworzymy spectrum, po którym porusza

się sam widz”. Organizatorzy zwracali uwagę, że to festiwal trudnych pytań, który „nie boi się prowokacji i badań nastrojów w dramatycznie spolaryzowanych społeczeństwach Zachodu. W czasach intensywnej autokreacji warto zmierzyć się z pytaniami o nasze prawdziwe miejsce w świecie. Festiwal jest doskonałą okazją do takiej refleksji”.

W trakcie festiwalu zaprezentowano ponad 20 spektakli, w tym produkcje z Polski i przedstawienia zagraniczne. Na szczególną uwagę zawsze zasługuje konkurs INFERNO, w ramach którego polskie spektakle oceniane są przez międzynarodowe jury w składzie: Snježana Abramović Milković z Chorwacji, Francesc Casadesús i Calvó z Hiszpanii, Thobile Maphanga z Republiki Południowej Afryki, Giacomo Pedini z Włoch oraz Deepan Sivaraman z Indii, które przyznało 11 nagród. Sekcja PURGATORIO zaprezentowała osiem spektakli pozakonkursowych, w tym dwa międzynarodowe. Natomiast sekcja PARADISO (7 spektakli) jak co roku prezentowała młode talenty, które podejmują się artystycznych wyzwań w poszukiwaniu własnej tożsamości teatralnej. Do konkursu Inferno spektakle wybierało grono selekjonerów: Jacek Cieślak, Małgorzata Jabłońska, Magdalena Piekarska i Jacek Wakar oraz dyrektor

artystyczny. Poszukiwano przedstawień „ukazujących wewnętrzną temperaturę polskiej sceny w nowej rzeczywistości politycznej”. Ten konkurs to próba rozpoznania, czy polski teatr nadal pozostaje miarodajnym narzędziem pomiaru nastrojów społecznych i czy wciąż pełni rolę lustra, w którym przeglądają się artyści. Nagrodą Grand Prix i statuetką Boskiego Komedianta jury wyróżniło *Fobię* z warszawskiego Nowego Teatru, wyreżyserowaną przez szwedzkiego reżysera Markusa Ohrna. Spektakl, który nie boi się najbardziej radykalnych rozwiązań, doceniono za „odwagę w artystycznej prowokacji, która nakłuwa społeczną wrażliwość, każąc dostrzec tematy dotychczas ignorowane”. Dwie nagrody – za scenografię dla Małgorzaty Szczęśniak oraz aktorską dla Mai Komorowskiej – przypadły spektaklowi *Elizabeth Costello* Krzysztofa Warlikowskiego z Nowego Teatru w Warszawie. Jury doceniło Karolinę Kowalską główną nagrodą aktorską za tytułową kreację w *Pięknej Zośce* w reżyserii Marcina Wierchowskiego z gdańskiego Teatru Wybrzeże, a nagrodą aktorską Emose Uhumwangho za *Złote płyty* w reżyserii Mateusza Pakuły z Teatru Muzycznego Capitol we Wrocławiu. Gdańska *Piękna Zośka* otrzymała też reżyserską nagrodę dla Wierchowskiego,

jury nagrodziło również światła w tym przedstawieniu, zaprojektowane przez Szymona Kluza. Dwa wyróżnienia – za kompozycję wokalną dla Marty Górnickiej oraz za choreografię dla Evelin Facchini – zdobyły *Matki. Pieśni na czas wojny*, kolejny projekt teatru chórowego Marty Górnickiej, produkcja Fundacji CHÓR KOBIET oraz Maxim Gorki Theater w Berlinie. Z udziałem koproducentów: Teatru Powszechnego w Warszawie; Festival d'Avignon; Maillon, Théâtre de Strasbourg – Scène européenne; SPRING Utrecht Performing Arts Festival; Tangente St. Pölten – Festival. Listę laureatów zamykał Jan Duszyński, uhonorowany za „pejzaż dźwiękowy” w spektaklu *Antygona w Molenbeek* w reżyserii Anny Smolar z Teatru Dramatycznego w Warszawie.

Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego zorganizował w grudniu spotkanie „Książka w teatrze”. To cykl spotkań poświęcony najnowszym publikacjom o szeroko pojętej tematyce teatralnej. Twórcy teatralni, znawcy i miłośnicy teatru, wspólnie z publicznością, rozmawiają o najświeższych wydawnictwach dotyczących historii i teorii teatru, krytyki teatralnej, performatyki, scenografii, wspomnień i biografii ludzi teatru,

a także najnowszej dramaturgii. Tym razem poświęcone było dramaturgii radiowej, towarzyszyły temu fragmenty słuchowisk Polskiego Radia. Pretekstem do rozmowy był tom dramatów Bardijewskiego wydany przez IBL PAN w serii *Dramat polski. Reaktywacja* pod redakcją Jacka Kopcińskiego ze wstępem Jarosława Cymermana. Henryk Bardijewski (1932-2020) był autorem sztuk teatralnych, radiowych i telewizyjnych (łącznie napisał ich ponad 170), prozaikiem, twórcą książek dla dzieci, a także wieloletnim pracownikiem Teatru Polskiego Radia. „Bardijewski stał się mistrzem precyzyjnego dialogu, intelektualnej dyscypliny, metaforycznego skrótu i lapidarności. Jego twórczość wyrasta z etosu polskiej inteligencji i stanowi interesujące świadectwo dramatycznej ironii. Autor zaznacza dystans zarówno wobec PRL-owskich absurdów, jak i dynamicznych zmian, jakie zaszły w naszym kraju po 1989 roku. W swoich dramatach uporczywie podważa lansowane nachalnie przekonania, demaskuje klisze myślowe i proponuje krytyczne spojrzenie na narzucane odgórnie ideologie. Racjonalista – chętnie i często odwołujący się do tradycji Oświecenia – pozostaje niezwykle wrażliwy na to, czego ludzki rozum nie jest w stanie pojąć. Dramaturgia Henryka Bardijewskiego to zjawisko zaskakujące

bogate i zróżnicowane, które wyraźnie stawia opór interpretacjom. (...) *Radiowość* dramaturgii Bardijewskiego nie budzi większych wątpliwości, komentatorzy mają jednak kłopot z umieszczeniem tej twórczości w kontekście dokonań innych autorów. (...) Bardijewski znakomicie dostrzega i opisuje zagubienie współczesnego człowieka, wiele z jego obserwacji nie tylko nie zestarzało się, ale wręcz nabrało aktualności” – cytat ze wstępu Jarosława Cymermana. W spotkaniu uczestniczyli: Jacek Kopciński, Jarosław Cymerman, Liliana Bardijewska i Janusz Kukuła.

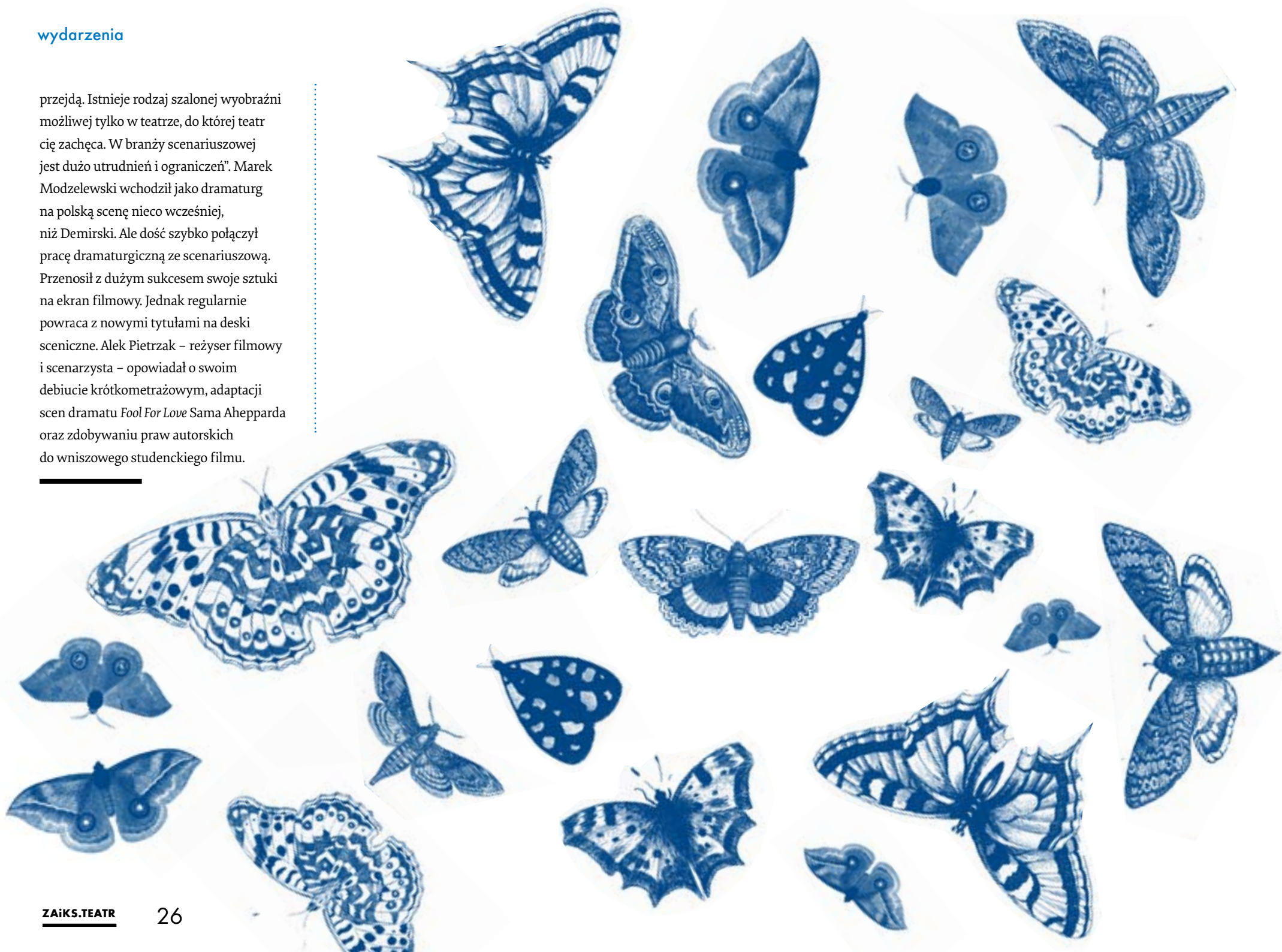
Pracownia Studiów Helleńskich Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowała w grudniu wydarzenie zatytułowane „Tłumacząc Grecję”. To spotkanie dwóch wybitnych tłumaczek niezwykle zasłużonych dla kultury Grecji w Polsce: prof. dr hab. Małgorzaty Borowskiej i Ewy T. Szyler. Jak podkreślali organizatorzy: „Zawód tłumacza jest w dzisiejszym świecie nieco niedoceniany, a to przecież tłumacze mają finalny wpływ na wydźwięk dzieła, na to czy będzie się ono dobrze czytać, wreszcie, czy celnie przekazać zamysł autora. Tłumaczenie to sztuka, nie mniej ważna od samego tworzenia literatury od początku. Tłumaczenie

jest drogą i kluczem do wewnętrznego świata ludzi z nieco odmiennej kultury, do ich umysłów i mentalności”. W ramach spotkania odbyła się rozmowa poświęcona przekładom literatury greckiej na język polski. Warto podkreślić, że prof. Małgorzata Borowska w 2024 roku świętowała jubileusz zawodowy, zaś Ewa T. Szyler wydała znakomitą antologię dramatu greckiego. Prof. dr hab. Małgorzata Borowska to neogrecystka, tłumaczka i badaczka literatury greckiej i cypryjskiej. Kierowniczka Pracowni Studiów Helleńskich na Wydziale „Artes Liberales” UW. Pomysłodawczyni i redaktorka serii „Arcydziała Literatury Nowogreckiej” promującej najwybitniejsze dzieła autorów nowogreckich w przekładach. Autorka licznych przekładów z greki starożytnej i współczesnej. Ewa T. Szyler to tłumaczka współczesnej greckiej literatury na język polski, dziennikarka i publicystka. Laureatka Nagrody ZAiKS-u za przekłady literatury obcej, promotorka literatury i kultury Grecji współczesnej. Moderatorem spotkania był dr hab. Przemysław Kordos, prof. ucz. – etnograf, miłośnik literatury i kultury współczesnej Grecji i Cypru.

W marcu w Warszawie, w siedzibie Warszawskiej Szkoły Filmowej, odbyła się 13. edycja festiwalu poświęconego sztuce

scenopisarskiej Script Fiesta. Wśród wielu wydarzeń odbyła się dyskusja „Warsztat Otwarty: Z teatru na ekran. Jak ominąć pułapki czyhające przy adaptacji sztuki teatralnej na scenariusz”. Spotkanie prowadziła redaktorka tygodnika „Polityka” Aneta Kyzioł, gośćmi byli Paweł Demirski, Marek Modzelewski i Alek Pietrzak. Rozmowa toczyła się wokół wyzwania adaptowania sztuki teatralnej na język filmowy. Jak przenieść tekst sceniczny na ekran zachowując jego ducha, a jednocześnie posługiwać się językiem kina a nie sceny. Paweł Demirski jeden z najwybitniejszych dramaturgów pierwszego dwudziestolecia XXI dosyć niedawno przeszedł do świata filmu, a w zasadzie serialu. W 2016 roku powstał niezwykle serial *Artyści* współtworzony z reżyserką Moniką Strzępką. Od pewnego czasu Demirski pracuje już wyłącznie nad scenariuszami, wyreżyserował własną sztukę *W imię Jakuba S.* dla Teatru Telewizji. W niedawnym wywiadzie dla miesięcznika „Teatr” podkreślał: „Jestem po uszy w projektach scenariuszowych, w tym języku, tej branży. Żeby napisać coś do teatru, musiałbym sobie wyczyścić głowę z myślenia fabułami, odłożyć ten rodzaj wyobraźni. Ale jakaś tęsknota we mnie jest. Rozmawiam nawet z dwoma teatrami, żeby coś kiedyś zrobić. To, co jest totalną siłą teatru, to wolność, brak ograniczeń. Niektóre tematy, pewne sposoby opowiadania w serialu po prostu nie

przejdą. Istnieje rodzaj szalonej wyobraźni możliwej tylko w teatrze, do której teatr cię zachęca. W branży scenariuszowej jest dużo utrudnień i ograniczeń”. Marek Modzelewski wchodził jako dramaturg na polską scenę nieco wcześniej, niż Demirski. Ale dość szybko połączył pracę dramaturgiczną ze scenariuszową. Przenosił z dużym sukcesem swoje sztuki na ekran filmowy. Jednak regularnie powraca z nowymi tytułami na deski sceniczne. Alek Pietrzak – reżyser filmowy i scenarzysta – opowiadał o swoim debiucie krótkometrażowym, adaptacji scen dramatu *Fool For Love* Sama Ahepparda oraz zdobywaniu praw autorskich do wniszowego studenckiego filmu.



Kieruję się głównie intuicją

Rozmowa z tłumaczką prozy i dramaturgii francuskiej Barbarą Grzegorzewską.

Agnieszka Lubomira Piotrowska: Jesteś absolwentką Wyższego Studium Języków Obcych UW. Ten wybór był podyktowany planami translatorskimi czy dopiero na studiach zainteresowały cię przekłady?

Barbara Grzegorzewska: Szczerze mówiąc, w okolicach matury nie miałam bladego pojęcia, co chcę dalej robić. Znajomy namawiał mnie na geografię... Ostatecznie do startu na te studia skłonili mnie rodzice. W liceum miałam angielski, a na francuski chodziłam na popołudniowe kursy prowadzone przez Wspólną Sprawę i język ten ogromnie mi się podobał. Dostać się na ten wydział nie było łatwo, było 11 kandydatów na jedno miejsce, ale jakimś cudem się udało. Wielką zaletę stanowiło to, że wykłady i zajęcia odbywały się w językach obcych, a znaczna część profesorów była cudzoziemcami.

Przekładu uczyłaś się, praktykując go, czy może studia przygotowywały do zawodu?

Po dwóch latach nauki następował podział na dwie sekcje: tłumaczeniową i pedagogiczną. Ponieważ uczyć innych nigdy nie umiałam ani nie lubiłam, wybór był oczywisty.

Miałam też wielkie szczęście. Moim profesorem na zajęciach z tłumaczenia literatury był Jerzy Lisowski, najwybitniejszy tłumacz literatury francuskiej w Polsce. Chyba dzięki niemu zdałam sobie jasno sprawę, czemu będę chciała się w życiu poświęcić.



Karierę zawodową zaczęłaś od tłumaczeń na język obcy – francuski – polskiej literatury. To raczej rzadka droga. Skąd taki wybór? A może to nie był wybór tylko przypadek?

Jeszcze na studiach dorabiałam sobie tłumaczeniami na francuski. Współpracowałam z Polskim Radiem, tłumacząc m.in. teksty przeznaczone na konkurs Prix Italia, a także z redakcjami różnych czasopism, w tym miesięcznika „Teatr”. Radziłam sobie bardzo dobrze, ponieważ po drugim roku studiów wzięłam urlop dziekański i spędziłam we Francji cały rok, studiując na Sorbonie Cours de Civilisation française i opiekując się dziećmi.

Później współpracowałam z Agencją Autorską, dla której tłumaczyłam na francuski sylwetki polskich pisarzy i niektóre sztuki i słuchowiska: *Gry kobiece* Zanusiego i Żebrowskiego, *Aby podnieść różę* Trzebińskiego, *Zegarek Szaniawskiego*, *Kreacja*, *Radio*, *Słuchowisko*, *Jasny pokój dziecienny*, *Dacza* Iredyńskiego, *Odłot* Bardijewskiego i inne. *Gry kobiece* grane były w Paryżu i w Montrealu, *Aby podnieść różę* w Paryżu, *Kreacja* w Rouen i w Paryżu.

Agencja Autorska? Możesz powiedzieć o niej coś więcej?

Agencja Autorska Ministerstwa Kultury i Sztuki działała przy ZAiKS-ie od 1965 roku do połowy lat osiemdziesiątych. Z tego, co pamiętam, pełniła dwojaką rolę. Z jednej strony pośredniczyła między reżyserami i teatrami a dramatopisarzami i tłumaczami sztuk teatralnych w plasowaniu dzieł tych ostatnich na polskich scenach, z drugiej zaś zajmowała się promocją polskich autorów za granicą. Stąd na przykład sylwetki autorów, nieduże książeczki, które tłumaczyłam na francuski, biuletyny informujące o ukazujących się nowościach czy nawet konkretne sztuki i słuchowiska tłumaczone na języki obce i wysyłane do poszczególnych krajów. Nawiasem mówiąc, przed którymś z wyjazdów do Francji zapytałam, kto jest adresatem tych materiałów. Odpowiedziano mi, że SACD. Kiedy więc oprowadzano mnie w Paryżu po tej instytucji, próbowałam ustalić, w czyje ręce trafiają wysyłane teksty, jednak okazało się to niemożliwe.

Dlatego też do wystawienia przełożonych przeze mnie sztuk i słuchowisk doprowadziłam, korzystając z zupełnie innych dróg. W przypadku sztuk teatralnych udało mi się tego dokonać za pośrednictwem francuskiego Ministerstwa Kultury i krytyczki teatralnej, wielkiej propagatorki teatru Grotowskiego we Francji, pani Raymonde Temkine. Natomiast w sprawie słuchowisk umówiłam się na spotkanie w Radio France i złożyłam im propozycję, zostawiając teksty.

Ale dlaczego zdecydowałaś się przekładać na język obcy? Nie jest to częsty wybór. Zwykle tłumaczymy obcą literaturę na język ojczysty.

Odpowiedź właściwie jest prosta: francuski, jako język wyuczony, wydawał mi się narzędziem, które miałam w rękach i mogłam się nim posługiwać. Polski natomiast towarzyszył mi od urodzenia, odbierałam go jako rodzaj otaczającej mnie zewsząd magmy. Długo żyłam w przekonaniu, że nigdy nie będę potrafiła tłumaczyć na polski.

Przełomem było seminarium dla młodych tłumaczy zorganizowane w 1976 roku przez Związek Literatów Polskich i redakcję „Literatury na Świecie”. Zajęcia prowadzili na nim wybitni tłumacze i tłumaczki jak Anna Przedpełska-Trzeciakowska, Joanna Guze i Eligia Bąkowska. Ta ostatnia zaproponowała killkorgu z nas tłumaczenie krótkich fragmentów siedemnastowiecznego dzieła Honoré’go d’Urfé *Astrea*. Książka wyszła w 1978 r. nakładem Wydawnictwa „Czytelnik”. Niedługo potem to samo wydawnictwo zaproponowało mi przekład utworu Rachilde *Pan Wenus*. Tytuł ten ukazał się w 1980 r. w serii Retro.

Czyli pracowałaś głównie z prozą. Najgłośniejszym tytułem w twoim dorobku chyba był *Mikołajek*. To zlecenie wydawnicze czy twoje literackie odkrycie i propozycja?

Praca nad tymi przekładami, bardzo od siebie różnymi, sprawiła mi ogromną przyjemność.

Jednak zlecenia od wydawnictw to z jednej strony luksus, a z drugiej ryzyko, że zamawiany tekst nie będzie nam odpowiadał. Najczęściej to ja zwracałam się do wydawców z własnymi propozycjami. Tak było, kiedy podczas któregoś z pobytów w Paryżu odkryłam *Mikołajka*. Seria składała się z pięciu niedużych kwadratowych tomików kultowego tandemu Goscinnny – Sempé. Świadoma potencjału tego znaleziska i dumna z jego odkrycia, po powrocie do kraju zgłosiłam się do Naszej Księgarni, gdzie... wylano mi na głowę kubel lodowatej wody. Usłyszałam bowiem, że książka została już wydana kilka lat wcześniej. Na szczęście okazało się, że wydano tylko dwa pierwsze tomiki *Le petit Nicolas* i *Les récrés du petit Nicolas* w jednym, zatytułowanym *Rekreacje Mikołajka*, w przekładzie pań Elżbiety Staniszkis i Toli Markuszewicz. Przyznam zresztą, że nigdy nie zrozumiałam, jak możliwy był taki tytuł. Francuskie słowo *récré* oznacza przerwę między lekcjami, a polska *rekreacja*, o ile wiem, nie ma liczby mnogiej. Na szczęście okazało się, że panie wybrały wolność i wyjechały do Stanów, a mnie zostały do przetłumaczenia kolejne trzy tomiki. Po latach Anne Goscinnny odnajdzie jeszcze mnóstwo niepublikowanych tekstów ojca, a mnie przypadnie w udziale przełożenie ich na polski.

Tłumaczyłaś *Mikołajka*, po nim *Smurfy*, dużo sztuk dla dzieci. Łatwiej czy trudniej jest pracować z literaturą dziecięcą?

Tak, później jeszcze miałam sporo do czynienia z literaturą dla dzieci. Jeśli chodzi o sam proces tłumaczenia, pracowało mi się podobnie jak z literaturą dla dorosłych. Wyjątkiem był może *Mikołajek*, gdzie na przykład musiałam unikać powtarzającego się często słowa „powiedział”, które po francusku brzmi krótko („a dit”), a po polsku jest dla tekstu mocno obciążające.

Długie lata tłumaczyłaś w zasadzie tylko prozę, dopiero w latach 90. weszłaś jak burza na polskie sceny. Skąd ten zwrot ku dramaturgii?

Mój zwrot ku przekładom teatralnym był w zasadzie dziełem przypadku. Znajomy z SACD przysłał mi sztukę Anouilha *La belle vie* (*Wspaniałe życie*), która tak mi się spodobała, że postanowiłam ją przetłumaczyć. Dość szybko doszło do wystawienia spektaklu w Teatrze Dramatycznym w Elblągu. Okazało się też, że była to prapremiera światowa, co zostało odnotowane we francuskiej prasie.

Od tej pory zwróciłam się ku przekładom teatralnym. Uświadomiłam sobie, że dobrze „czuję” dialog i tłumaczenie go przychodzi mi łatwiej i szybciej niż tłumaczenie prozy. Potrafię też ocenić, czy dana sztuka jest dobra i czy ma szansę wzbudzić zainteresowanie polskich teatrów. Chociaż z tym bywało różnie.

Sztuka Yasminy Rezy, *Kolacja dla głupca* Vebera, *Małe zbrodnie małżeńskie*, *Wariacje enigmatyczne*, *Oskar i pani Róża* Schmitta, *Napis Sibleyrasa*, *Prawda* Zellera – to teatralne hity przez lata grane od Bałtyku po Tatry. Czy w chwili decyzji o przekładzie tych sztuk miałaś poczucie, że mogą tak zawładnąć polskimi scenami?

Wyobraż sobie, że kiedy przetłumaczyłam *Kolację dla głupca*, przez trzy lata rozsyłałam tekst po różnych teatrach i żaden nie był zainteresowany. Poznała się na nim dopiero zakopiańska reżyserka Ewa Marcinkówna, która w grudniu 1997 roku zrealizowała prapremierę w Teatrze im. Żeromskiego w Kielcach za czasów dyrekcji Piotra Szczerskiego. A potem już poszło...

Sztuki teatralne bardzo często tłumaczymy w ciemno, z nadzieją, że ktoś je wystawi. Czy masz w dorobku takie przekłady, które nie znalazły w Polsce swojego reżysera i zostały w tzw. szufladzie?

Oczywiście w szufladzie mam sporo tekstów, które nie doczekały się inscenizacji.

Masz własne strategie translatorskie czy kierujesz się intuicją?

Tłumacząc, kieruję się głównie intuicją. Oczywiście pamiętam niektóre zasady, których uczono mnie na studiach, choćby tę o kompensacji. Najważniejszym czynnikiem jest jednak to, że w głowie słyszę polski tekst. Nie mam potrzeby czytania na głos i nigdy tego nie robię.

Czy bywałaś na próbach do spektaklu, zmieniałaś tekst dla konkretnego reżysera, konkretnej inscenizacji?

Zdarzało mi się uczestniczyć w próbach, jednak nie w celu zmiany tekstu, lecz raczej ustalenia prawidłowej wymowy francuskich nazw i nazwisk.

Oglądasz spektakle powstałe w oparciu o twoje przekłady?

Kiedyś jeździłam na wszystkie premiery, co było bardzo przyjemne. Poza odkrywaniem interpretacji sztuk, poznawałam nowych ludzi i miasta, do których inaczej pewnie nigdy bym nie trafiła. Niestety to skończyło się w 2013 roku, kiedy w wyniku ciężkiego udaru stałam się osobą niepełnosprawną. Cierpi też na tym bardzo moja wydajność, nad czym ubolewam.

Od lat jesteś członkinią ZAiKS-u, byłaś w jego władzach. Jak wspominasz te lata? Czy wyobrażasz sobie swoją pracę bez ochrony ZAiKS-u?

Do ZAiKS-u należę od 1977 roku, należałam też do jego władz, co bardzo dobrze wspominam. Była to okazja do regularnych spotkań w gronie przemyśłych koleżanek i kolegów oraz śledzenia, a czasem wpływania na funkcjonowanie Stowarzyszenia.

Ochrona ZAiKS-u jest dla mnie bardzo ważna i cenna. Bez niej nie wyobrażam sobie swojej pracy.



Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

ul. Hipoteczna 2
00-092 Warszawa
tel. 22 555 72 86
zaiks.org.pl

licencje:

Wydział Wielkich Praw

ul. Nalewki 8
00-158 Warszawa
wielkieprawa.wnioski@zaiks.org.pl

wydział marketingu i komunikacji

komunikacja@zaiks.org.pl

redakcja biuletynu

Agnieszka Lubomira Piotrowska

zaiks.teatr@zaiks.org.pl

opracowanie graficzne / skład

Marcin Lewandowski

zaiksteatr.pl

za'ks
sprzyjamy wyobraźni

Spis ilustracji:

str. 1, 2, 3, 26

Motyl, Cornelis Ploos van Amstel, Amsterdam

źródło: Rijks Museum

str. 1, 2, 3, 26, 29

Motyle, chrząszcze i ćma, Wenceslaus Hollar, Antwerpia

źródło: Rijks Museum

str. 10

Gąsienice i motyl, Wenceslaus Hollar, Antwerpia

źródło: Rijks Museum

